Należytość pocztową opłacona gotówką. WYDANIE V.
Rok XIX. Kraków, poniedziałek 27 lipca 1936 Nr. 206

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administrac.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dlaczego nie ogłoszono not w sprawie Gdańska

Warszawa, 26. 7. W związku z wczorajszą wiadomością o wyjaśnieniu zatargu na tle wizyty krążownika „Leipzig" w Gdańsku, ogłaszamy poniżej komentarz Polskiej Informacji Politycznej, odzwierciedlającej poglądy Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

Polska Agencja Telegraficzna PAT podała w dniu wczorajszym komunikat o pomyślnym wyniku rozmów, przeprowadzonych przez rząd polski z rządem Rzeszy Niemieckiej na temat incydentu z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów podczas niedawnej wizyty krążownika niemieckiego „Leipzig" w porcie gdańskim.

Treść not, wymienionych w tej sprawie między obu rządami, nie została jeszcze podaną do wiadomości publicznej. Fakt ten jest wywołany poprostu względami natury dyplomatycznej. Wiadomo mianowicie, że Polska, jako państwo prowadzące sprawy zagraniczne Wolnego Miasta Gdańska, otrzymała w sprawie incydentu, związanego z wizytą krążownika „Leipzig" specjalny mandat od Ligi Narodów. Obowiązująca kurtuazja międzynarodowa nie pozwala więc na ogłoszenie odnośnych tekstów przed podaniem ich do wiadomości członków Rady.

Zresztą nie treść tych dokumentów, lecz sam fakt, iż rząd niemiecki udzielił odpowiednich wyjaśnień, ma w chwili obecnej znaczenie najważniejsze. Jest to niewątpliwie krok naprzód w kierunku odprężenia obecnej atmosfery, co z natury rzeczy powinno wnieść również duże uspokojenie do sytuacji w Wolnem Mieście Gdańsku.

Ponadto można mieć uzasadnioną nadzieję, że ostateczne wyjaśnienie incydentu położy tamę niepohamowanym wybrykom niektórych organów prasy zagranicznej, które — bynajmniej zresztą nie przez życzliwość dla Polski — starały się sprawie krążownika „Leipzig", jak również niektórym późniejszym faktom z dziedziny wewnętrznej polityki gdańskiej, nadać znaczenie niepokojącej międzynarodowej sensacji.

W chwili obecnej można w każdym razie śmiało stwierdzić, że w sytuacji zostało osiągnięte pewne wyrównanie. Jeśli nie nastąpią w Gdańsku jakieś nowe incydenty natury lokalnej, ten chwilowy postęp może się stać trwałym czynnikiem uspokojenia.

W sobotę popołudniu rozeszły się w Warszawie nieprawdziwe wiadomości w sprawie Gdańska. Telefony w redakcjach były wprost oblężone. Ciągle zapytywano się, czy jest prawda, że wojska niemieckie wkroczyły do Gdańska. Z drugiej strony zapytywano o to samo, jeśli chodzi o wojska polskie.

Tajny memorjał hitlerowski

Londyn, 26. 7. (C) Doskonale zawsze poinformowany „Manchester Guardian" ogłasza tajny memorjał partji narodowo - socjalistycznej przeznaczony dla członków i czynników kierowniczych. Na wstępie stwierdza się, że mentalność francuska jest podobno poważną przeszkodą jakiegokolwiek porozumienia z Niemcami. Ironicznie też krytykuje się metody dyplomatyczne Edena. Włochy i Niemcy, są obecnie mocarstwami, z któremi należy się liczyć, podczas gdy przed przyjściem hitleryzmu sytuacja była inna. Francja i Anglja muszą przyzwyczaić się do takiej sytuacji.

W dokumencie tym zwraca się dalej uwagę na niedawno zawarte porozumienie niemiecko-włoskie, *według którego Niemcy mają otrzymać port lotniczy na wybrzeżu włoskiem Morza Egejskiego.* Port ten w razie potrzeby mógł by być *użyty dla celów wojskowych.*

Wreszcie memorjał mówi o przyłączeniu Gdańska do Niemiec, przyczem przewiduje się pewne gwarancje dla Polski, co oznacza jako jedyne możliwe rozwiązanie problemu gdańskiego. Pod koniec memorjał zapowiada, *że stopniowo znikać będą wszelkie postanowienia traktatu wersalskiego, które dla Niemiec były poniżające.*

Włochy przekonały się o tem już raz, kiedy Niemcy, nie zawiadamiając Włoch o swym kroku, wystąpiły z Ligi Narodów. Fakt ten wywołał oburzenie Mussoliniego, który uważał to za błąd i za naruszenie swej polityki równowagi. Prasa włoska oznajmia jakoby z goryczą, *że wypadki gdańskie są wodą na młyn przyjaciół Francji w gabinecie angielskim.* Anglja w takich warunkach zbliża się do tezy francuskiej, według której byłoby *niebezpieczeństwem, gdyby utworzono nowe Locarno z Rzeszą niemiecką a nie stworzono równocześnie bezpieczeństwa kolektywnego na Wschodzie.* Włochy wprawdzie przeciw takim gwarancjom nic nie zarzucają, jednak zbyt ściśla współpraca Anglji z Francją a więc *także z Rosją narusza ich plan polegający na tem, że Włochy wymagają wielkich ustępstw za powrót do europejskiego koncertu* a zarazem chcą zachować pełną swobodę działania. Na horyzoncie nowej przyjaźni z Niemcami objawiają się pierwsze chmury.

Manifestacje w sprawie Gdańska

Warszawa, 26. 7. PAT. W kilku miastach odbyły się manifestacyjne zgromadzenia, na których uchwalono rezolucje ,domagające się *utrwalenia i rozszerzenia praw Polski w Gdańsku i silniejszego związania Wolnego Miasta z Rzplitą Polską.*

W Gnieźnie na rynku zgromadzeni uczcili pamięć śp. gen. Orlicz - Dreszera i wysłuchali przemówień prezesa miejscowego Koła L. M. i K. dr. Lauterera i sędziego Krycha.

W Częstochowie na Placu min. Pierackiego zgromadziło się kilka tysięcy obywateli. Wiec zagaił wiceprezes miejscowego zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej inż. Wróbel, wzywając obecnych do uczczenia 2-minutową ciszą pamięci generała Orlicz - Dreszera, przemawiali wiceprezes federacji Schmidt, adw. Chołdyk i przedstawiciele ZZZ., powstańców górnośląskich i nauczycielstwa.

Delegacja arabska u emira Transjordanji

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Delegacja naczelnej Rady Arabskiej pod przewodnictwem muftiego z Jerozolimy wyruszyła dziś na zaproszenie emira Abdulli do *Ammanu.*

Wizyta ta pozostaje w związku z próbą pośredniczenia, której podjął się emir Abdulla, *aby znaleźć wyjście z wytworzonej sytuacji politycznej w Palestynie.*

Fantastyczna pogłoska

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Wielki tłum Arabów zgromadził się dzisiaj na pograniczu Jaffy Tel Awiw, na skutek pogłoski, jakoby czterech Arabów zabitych zostało przez eksplozję bomby żydowskiej.

Pogłoska powstała prawdopodobnie z tego powodu, że czterech Arabów zranionych zostało na skutek przedwczesnej eksplozji ich własnej bomby (o czem donieśliśmy we wczorajszych telegramach ŻATA). Podburzony tłum usiłował wtargnąć(? Red). do Tel Awiwu.

Zmobilizowano natychmiast większy oddział policji, który zagrodził tłumowi drogę, wznosząc zasieki z drutu kolczastego.

Tłum został odparty. Siły policyjne zostały wzmocnione.

Na Zachodzie bez zmian...

WIELKA NIEWIADOMA

Po austrjacko-niemieckiej „bombie" wydarzenia na froncie międzynarodowym popłynęły znowu normalnem łożyskiem negocjacyj i kontaktów dyplomatycznych. Z chwilą, gdy stało się jasne, że konferencja mocarstw locarneńskich odbędzie się jedynie w gronie trzech, t. zn. bez Włoch, opinja międzynarodowa straciła właściwie zainteresowanie nawet dla tego wydarzenia politycznego i pogodziła się z myślą, że przed jesienią nie należy oczekiwać żadnych poważniejszych zmian ani inicjatyw. Oczywiście wszelkie tego rodzaju przewidywania kryją w sobie obecnie zawsze jedną niewiadomą, jaką są — dalsze zamiary Niemiec. To pytanie zaprząta w tej chwili umysły. „Vox populi" wskazuje obecnie na Czechosłowację, jako na następny objekt niemieckiej ofenzywy dyplomatycznej, która na Zachodzie napotyka ciągle jeszcze na zwarty front Anglji, Francji i Belgji. I kto wie, czy ewentualna próba Niemiec w kierunku seperatywnego układu z Czechosłowacją nie rokuje w tej chwili widoków powodzenia, wobec niekorzystnej sytuacji strategiczno-politycznej, w jakiej znalazła się Praga po austrjacko-niemieckim układzie, któremu patronuje Rzym. Inna jest sprawa, w jaki sposób układ taki dałby się pogodzić z praskiemi zobowiązaniami wobec Francji, a zwłaszcza wobec Sowietów. Jednakże nawet ewentualny układ czesko-niemiecki nie daje jeszcze definitywnej odpowiedzi na pytania zasadnicze: jakie są ostateczne cele hitlerowskich Niemiec na Wschodzie, skoro Niemcy konsekwentnie odmawiają jakichkolwiek gwarancyj dla Sowietów. Jak dotychczas daremnie czeka Londyn niemieckiej odpowiedzi na swój kwestjonarjusz w którym kwestja gwarancyj bezpieczeństwa dla europejskiego Wschodu również była poruszona.

GŁOS MA RZĄD POLSKI

Zamiast tej odpowiedzi przyszły ze strony Niemiec nowe fakty dokonane, t. zn. po ugodzie z Austrją, inspirowane przez Berlin, pociągnięcia p. Greisera w Gdańsku, stanowiące nielegalną próbę rewizji statutu Wolnego Miasta. Nie należy zapominać, że statut gdański stanowi jedną całość zarówno, jeśli idzie o ustrój wewnętrzny Wolnego Miasta, jak i jego stosunki zagraniczne. Całokształt odnośnych urządzeń prawno-konstytucyjnych i traktatowych znajduje się pod gwarancją Ligi Narodów. Wszelkie naruszenie, o ile nie spotka się z represją, będzie stanowić groźny precedens. I nie można się łudzić, że akcja p. Greisera ma inne cele, aniżeli przygotowanie i realizację programu „zurück zum Reich". Skolei głos ma rząd polski, a forma i treść jego wystąpienia będą miały doniosły wpływ nietylko na dalszą sytuację w Gdańsku, lecz nawet na całokształt polskiej polityki zagranicznej. Narazie władza nad Gdańskiem przeszła w ręce „Gestapo" i chyba nie jest już dla nikogo wątpliwe, pod czyją komendą maszerują władze „wolnego" Miasta, które tylko wobec Polski reklamują bardzo gorliwie swe „suwerenne" prawa, a wobec Berlina nie objawiają na tym punkcie nadmiernej wrażliwości. Czeka również na raport z Gdańska min. Eden, od którego zależy zwołanie komitetu 3-ch, wyłonionego przez Radę Ligi dla obserwowania położenia w Gdańsku.

ANGIELSKIE ZYGZAKI

Jak widać z powyższego, cała czujność Niemiec jest obecnie skierowana ku Wschodowi. Ma się wrażenie, że Berlin z udaną obojętnością odnosi się do obrad mocarstw zachodnich, a wiedząc, że z tej strony ma spokój przynajmniej do końca września, koncentruje całą swą uwagę na problemach środkowej i północno-wschodniej Europy. W ten sposób sprawdzają się przewidywania tych organów prasy angielskiej, które jako konsekwencję austrjacko-niemieckiego układu przepowiedziały wzmożony nacisk Niemiec ku Wschodowi. A Berlin nie odkrywa swoich kart (stąd brak odpowiedzi na kwestjonarjusz), tylko zbroi się na olbrzymią skalę. I nic dziwnego, że w Izbie Gmin Winston Churchill interpeluje Edena w sprawie zbrojeń niemieckich i że Eden musi przyznać, iż alarmujące cyfry podane przez interpelanta, nie są bynajmniej przesadzone.

Jednakże dyplomacja brytyjska nie wyciąga z tego faktu logicznej konsekwencji, którą może być albo całkowita izolacja, albo ścisłe przymierze z Francją i Belgją. (W Londynie zdają się zapominać, że Berlin ma jeszcze w zanadrzu plan rewindykacyj kolonjalnych, który może być zrealizowany tylko na koszt Anglji). Anglja pozostaje ciągle przy swej zygzakowatej polityce i przy ustawicznem podkreślaniu swej całkowitej solidarności z Francją, nie przestaje pełnić funkcji medjacyjnej między Paryżem a Berlinem, byleby tylko nie precyzować swych zobowiązań.

To lawirowanie wystąpiło szczególnie jaskrawo w czasie ostatnich rozmów francusko-brytyjskich w sprawie konferencji państw locarneńskich. Konferencja ta została postanowiona jeszcze w Genewie, a więc przed ogłoszeniem austrjacko-niemieckiego porozumienia, które przewróciło do góry nogami wszystkie, przeprowadzone w Genewie, kalkulacje. Należało się odtąd liczyć z nowym układem stosunków w Europie środkowej i nietylko środkowej, bo ujawniona tak jaskrawo ścisła współpraca dyplomatyczna Włoch i Niemiec ma zasięg szerszy, ogarniający całokształt zagadnień międzynarodowych. A gdy Berlin i Rzym uzależniły swój udział w konferencji od zaproszenia wszystkich kontrahentów już w pierwszej fazie rozmów, co spotkało się z mocnym oporem Francji, wówczas stało się jasne, że konferencja brukselska minie się z zamierzonym celem. I od tej chwili zaznaczają się pewne rozbieżności między stanowiskami Anglji i Francji. Anglja która nie chce za żadną cenę wypaść ze swej medjacyjnej roli, poczęła negować celowość odbycia konferencji trzech i dążyć do przesunięcia obrad na wrzesień, kiedy szanse zwiększenia grona uczestników byłyby już większe. Z drugiej strony dyplomacja francuska (rozmowa Eden—Corbin) nalegała na odbycie konferencji, a znaczny odłam prasy francuskiej domagał się nawet, by zadaniem obrad było stwierdzenie, że faza koncyljacyj w rokowaniach z Niemcami skończyła się bezskutecznie, wobec czego nadszedł czas, by „jednostronna" gwarancja angielska dla Francji i Belgji weszła w życie. Oczywiście było jasne, że na ten maksymalistyczny postulat Anglja nie pójdzie. Tak, jak sam fakt odbycia rozmów, tak również i ich cel ujawnił pewne anglo-francuskie rozdźwięki. Anglja zamierzała wciągnąć już obecnie do rozmów „Friedensplan" Hitlera, czemu sprzeciwiała się Francja, przypominając istnienie własnego planu statutu Europy. Rozpoczęły się znowu rozmowy o tekst komunikatu, precyzującego cele konferencji. Ostatecznie znaleziono formułę kompromisową, stwierdzającą, że celem rozmów jest „ustalić najwłaściwsze środki, mające na celu realizację dążeń 3 państw do utrwalenia pokoju w Europie w drodze umowy powszechnej". Oczywiście ta formuła do niczego nie zobowiązuje i opinja jest naogół dosyć jednomyślna, że w Londynie nie należy oczekiwać żadnych sensacyj, lecz jedynie przygotowania terenu dla dalszych negocjacyj wrześniowych, które odbędą się w większym składzie. W jakim? Różne koncepcje są tu rozważane, węższe i szersze, przebąkuje się, że delegacja francuska ma w zanadrzu pewne plany, które w ciągu narad londyńskich mają być ujawnione.

DARDANELE

Ważnem wydarzeniem ostatniego tygodnia jest podpisanie konwencji dardanelskiej w Montreux, gdzie dzięki pośrednictwu Paul-Boncoura stworzono kompromis między tezami brytyjską, sowiecką i turecką. Jest to sukces przez sam fakt, że w obecnych stosunkach udała się jakaś konferencja międzynarodowa, jednakże również treść porozumienia w Montreux zasługuje na baczną uwagę. Turcja staje się suwerenną władczynią cieśnin czarnomorskich z ograniczeniami, wynikającemi z paktu Ligi. Szczegółom układu został poświęcony osobny artykuł. Doniosły jest fakt osiągnięcia porozumienia między Londynem a Moskwą, co również wzbudziło bardzo nieprzyjemne echa w Berlinie, który i na tym odcinku liczył, że nowy statut cieśnin zahamuje współpracę między Anglją i Sowietami. Kompromis w Montreux ułatwi zadanie dyplomacji francuskiej. Włochy ujawniły swe zdecydowanie negatywne stanowisko wobec konwencji w Montreux, jako negocjowanej bez ich udziału. Poza tem formalnem umotywowaniem kryje się jednak zapewne obawa Włoch, że zbliżenie anglo-sowieckie dokonało się pod wpływem lęku, jaki wzbudza ekspanzja włoska na Śródziemnomorzu.



Prezydent Turcji Atatürk (Kemal Pasza).

WRZENIE W HISZPANJI

Narazie Włochy poświęcają znacznie więcej uwagi wypadkom w Hiszpanji, które interesują wszystkie państwa śródziemnomorskie. Z chaosu sprzecznych komunikatów trudno wyrobić sobie pogląd o istotnym stanie rzeczy, nie ulega jednak wątpliwości, że zwycięstwo tego lub innego kierunku w Hiszpanji może mieć doniosły wpływ na układ sił na Śródziemnomorzu, a ewentualna klęska Frontu Ludowego nie pozostanie bez wpływu na stosunki wewnętrzno-polityczne w innych państwach.

Z. R.

EDGARD SCHALL

Z hiszpańskiego placu boju

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")



Prezydent republiki Azana.

Barcelona, 21 lipca.

Otrzymaliśmy wczoraj pierwszą bezpośrednią relację naszego korespondenta hiszpańskiego z terenu, objętego ogniem powstania. Ze względu na wojnę domową list nadszedł z opóźnieniem, niemniej jednak zawiera nader interesujące szczegóły walk bratobójczych. Redakcja.

Wojna domowa, której pomruki rozchodziły się od dłuższego czasu, stała się faktem. Pytanie czy można ją było zażegnać, będzie mogło być rozstrzygnięte później dopiero. Narazie za bardzo pochłonięci jesteśmy samemi krwawemi wypadkami, aby móc rozważać wszelkie pro i contra. Garnizon wojskowy w Barcelonie poddał się. Prezydent Luis Companys oświadczył kilkakrotnie przez radjo, że walka w Barcelonie wzięła obrót korzystny dla frontu ludowego. W międzyczasie jednak grają armaty w dalszym ciągu ,to na jednym, to na drugim krańcu miasta.

Zewnętrzne oblicze miasta łudząco przypomina obraz z października 1934. Jak niespełna dwa lata temu, mieszkańcy i dziś uważają za wskazane nie opuszczać swych domostw, a przynajmniej nie oddalać się zbytnio, by przy lada sposobności móc tam szukać schronienia. Ciekawi, którzy zdobywają się na odwagę, by krążyć po mieście, narażają się na niebezpieczeństwo, że lada chwila padną ofiarą zabłąkanej kuli. Elektrownia jest nieczynna, wodociągi również. Z gazu świetlnego korzystają tylko wyżej położone dzielnice miasta, tak, że ulice, pozbawione elektrycznego oświetlenia, z nastaniem nocy toną w ciemnościach. Nie wszystkie linje telefoniczne są uruchomione ze względu na to, że granat uderzył w jedno piętro urzędu telefonicznego na Plaza Catalunca. Niepokój wywołuje fakt, że urząd czyszczenia miasta nie funkcjonuje, naskutek czego wywóz nieczystości i śmieci został przerwany. A jeśli na szczęście tegoroczny lipiec jest naogół chłodny, to jednak mimo wszystko zagraża miastu niebezpieczeństwo szerzenia się różnych epidemicznych chorób.

Aprowizacja miasta jest — jak przez radjo zapodano — zapewniona Istotnie dowóz mleka i masła odbywa się w dostatecznej ilości. Piekarnie rozporządzają dość poważnemi zapasami, zakupionemi jeszcze przed nastaniem niepokojów, w obawie przed zwyżką cen. Tak samo nie odczuwa się braku mięsa. Natomiast daje się we znaki brak owoców i jarzyn, a gospodynie we wczesnych godzinach rannych tłumnie zalegają place targowe, by zaopatrzyć się w najniezbędniejsze artykuły spożywcze.

Ostatniej niedzieli z okna mojego mieszkania, położonego o jakieś 100 metrów ponad Barceloną, zauważyłem jeszcze statek zagraniczny, który przybił do brzegu. Jednakowoż po krótkiej chwili ,nie zarzuciwszy kotwicy, odjechał w kierunku Marsylji. Od tego czasu Barcelona nie widziała żadnego zagranicznego okrętu, za wyjątkiem statku francuskiego,, który dzisiaj zawinął, by wysadzić na ląd francuskich sportowców ,przybyłych na olimpjadę ludową, oraz by zabrać do Francji żony i dzieci zamieszkałych tutaj członków kolonji francuskiej. Tak samo zabrał ze sobą samolot Junkersa kilka niemieckich osobistości do Berlina. Pozatem ruch cały zamarł omal w zupełności. Tu i ówdzie tylko zauważyć można jakieś auto, eskortowane przez uzbrojonych żołnierzy.

Krążą po ulicach Barcelony zarekwirowane prywatne auta, na których widnieją już napisy różnych organizacyj, jak „U. G. T.", „C. N. T.", „Fai". Uwijają się auta ciężarowe, torując sobie drogę wśród barykad, ustawionych po ulicach i przewożąc członków straży obywatelskiej obojga płci. Badawczem okiem szukają przeciwników, którzy przygotowują jakiś atak, by im z miejsca odpowiedzieć. Fakt, że strzelano z dachów, stał się powodem, iż wydano rozporządzenie, na mocy którego zabroniono ludności przebywania na dachach i tarasach will. Pozatem zarządzono, że należy wywiesić białe chorągwie na domach na znak, iż nie grożą żadne nieprzyjazne wykroczenia.

Z wyjątkową zaciętością rozgrywały się walki nad portem, oraz w centrum miasta, na Plaza Catalunca. Liczby zabitych i rannych w tej chwili nawet w przybliżeniu podać nie można. Podczas gdy szpitale na peryferjach były w poniedziałek całkiem puste, to w „Clinica Hospital", jednym z największych szpitali w Barcelonie, znajdowało się około 100 trupów, zarówno wojskowych jak i cywilnych, a wśród nich 20—25 kobiet, trzyletnie dziecko i jedno niemowlę, zabite w czasie strzelaniny. Liczba rannych jest naturalnie kilkatrotnie wyższa. Nie odczuwa się braku lekarzy, przeciwnie, zgłosiło się o wiele więcej medyków, niż zachodziła potrzeba. W ciągu poniedziałku krożyły po ulicach miasta grupy młodzieży, którym z okien zrzucano bieliznę dla rannych.

W czasie walk dużo kościołów padło pastwą płomieni. Kłęby dymu unosiły się bezustannie pod błękitnem niebem Barcelony. Do tej chwili katedra, jak i Torso „Sagrada Familia" pozostały nietknięte. Natomiast kościół romański „Santa Ana", założony jeszcze w 1146 przez Guillerma II. jest dzisiaj już tylko ruiną.



JOSE GIRAL
szef rządu hiszpańskiego, powołany w chwili wybuchu wojny domowej.

Wszystkie drogi, prowadzące do miasta, są zabarykadowane i obsadzone silnemi strażami Nad domami unoszą się samoloty rządu ludowego. Zewsząd słychać dźwięki muzyki radjowej. Skazani na bezczynność mieszkańcy miasta, usiłują rozerwać się nieco i wsłuchują się czyto w muzykę klasyczną, czyto w lekką muzykę taneczną, która dziwnie kontrastuje z powagą sytuacji i miesza się z odgłosem kulomiotów i z hukiem bomb. Poza oficjalnemi wiadomościami z Hiszpanji podano w języku francuskim włoskim i niemieckim aktualja zagraniczne wszystkim tym, których aparaty radjowe nie posiadają szerszego zasięgu.

Nastrój ludności jest spokojny i poważny. Przeważa opinja, że załatwienie konfliktów w Hiszpanji potrwa przez dłuższy czas, że nie można narazie mieć nadziei, iż już w najbliższych dniach każdy będzie mógł powrócić do swego normalnego zajęcia. Zbyt silnie interesuje się każdy wydarzeniami obecnej chwili, by już teraz chciał zastanowić się nad konsekwencjami gospodarczemi, jakie nowowytworzona sytuacja pociągnie za sobą. Dni pełne są przypuszczań i horoskopów, pozatem ludzie bawią się, jedzą, piją, by zapomnieć przez chwilę chociażby o powadze sytuacji, by nie musieć myśleć o tem, co jutro przyniesie.

Zacięte walki w pobliżu Madrytu

Madryt, 26. 7. PAT. W górach Guadaramy, 80 klm. na północ od Madrytu, *toczą się zacięte walki. Oddziały powstańcze cofnęły się wczoraj i wojska rządowe mają nadzieję odparcia ich dzisiaj w kierunku równin Segovji i Burgos.* W Andaluzji wcielono do wojsk rządowych wielką liczbę ochotników-chłopów, którzy walczą zacięcie z powstańcami, posiadającymi tutaj silniejszą, niż gdzieindziej organizację.

Dowództwo wojsk rządowych przywiązuje dużą wagę do zajęcia Albacete i Villarrobledo, gdyż zapewnia to kontrolę nad komunikacją z miastami Alicante, Cartageną, Valencją i Murcją. Dostęp do morza i Murcji zapewni stały dowóz żywności.

Zbrojenia rządu i klęski powstańców

Madryt, 26. 7. PAT. W Madrycie został utworzony 5-ty pułk milicji ludowej, złożony z młodych ludzi, doskonale obeznanych z obsługą karabinów maszynowych i miotaniem granatów ręcznych. *Został również utworzony batalion, składający się wyłącznie z kobiet.*

Dziennik „Informaciones" donosi, że szef wojsk powstańczych w Albacete, dowódca gwardji cywilnej, Fernandez Chapuli, odebrał sobie życie w chwili wkroczenia wojsk rządowych do miasta.

„Heraldo" donosi o aresztowaniu gen. Capaz, który w swoim czasie przeprowadził pacyfikację obszaru Ifni (na połudn.-zach. wybrzeżu Sahary). Aresztowania dokonano w pokoju hotelu, którego nie opuszczał od chwili przybycia w zeszłym miesiącu do Madrytu.

Dowódca floty hiszpańskiej i minister wojny zwiedzili bazę morską w porcie Cartageny, dokonując inspekcji krążownika „Jaime 1".

W Madrycie rozeszły się wiadomości, że oddziały gen. Mola miały 2 tysiące zabitych w walkach w okolicy Guadarrama

Jiszuw nadal stać będzie na straży swoich pozycji

Apel do sumienia i opinji całego świata

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Dzisiejsza prasa hebrajska, czyniąc przegląd sytuacji zaznacza, że aczkolwiek rozruchy trwają już piętnasty tydzień, to jednak teror nie osłabł.

Pisma hebrajskie nawołują do dalszego wytrwania i samoopanowania jiszuwu, który z pełnem poczuciem siły nadal stać będzie na straży swoich pozycyj, nie dając się sprowokować przez arabskie wystąpienia.

Prasa hebrajska apeluje do sumienia i opinji całego świata, aby poparł słuszne stanowisko Żydów przeciwko zbrodniom i aktom gwałtu Arabów. Domaga się spełnienia zobowiązań międzynarodowych zagwarantowanych przez Ligę Narodów.

Prasa hebrajska liczy na poparcie skupień żydowskich na całym świecie.

Agitacja muftiego

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Liczne grupy fellachów, którzy są podobno uzbrojeni, przybywają do Jerozolimy z różnych stron kraju i gromadzą się na uliczkach, prowadzących do Ściany Płaczu.

Akcja ta jest wynikiem gwałtownej agitacji, jaką od kilku dni prowadzą ekstermiści arabscy, aby podburzyć tłum przeciw Żydom.

Mufti jerozolimski wydał odezwę nawołującą do obrony świętych miejsc muzułmańskich rzekomo zagrożonych przez Żydów w związku z tradycyjnem odwiedzaniem Ściany Płaczu w dniu Tisza Beaw.

Zgodnie ze wspólną uchwałą Waad Haleumi i Agudas Izrael oraz Naczelnego Rabinatu, Żydzi jerozolimscy nie udadzą się w tym roku do Ściany Płaczu. We wspólnej odezwie zaznacza się, że mimo uświęconej od wielu lat i pokoleń tradycji, Żydzi w tym roku zaniechają modłów przy Ścianie Płaczu, celem uniknięcia wywołania podnieconego nastroju.

• • •

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Nisin Chanuch, starszy i pobożny Żyd został wczoraj aresztowany po wyjściu z bożnicy, na skutek denuncjacji Araba, że Chanuch rzekomo rzucił bombę przy ulicy Karmel na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu.

Władze odmówiły zwolnienia aresztowanego za kaucją.

Przemyt broni dla Arabów

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Większy oddział policji i wojska przeprowadził dziś surową rewizję we wsi arabskiej Lifta w pobliżu Jerozolimy. W wyniku przeprowadzonej rewizji skonfiskowano 4 karabiny i wiele amunicji.

Jeden arabski urzędnik państwowy i jeden komunista arabski zostali aresztowani w nocy na niedzielę za przebywanie na ulicy o drugiej godzinie po północy.

Angielski okręt wojenny zatrzymał żaglówkę arabską, która przemycała broń z wielkiego okrętu niewiadomego pochodzenia, który zatrzymał się na otwartem morzu.

Atak na rząd francuski za dostawę broni Hiszpanji

Paryż, 26. 7. PAT. Mimo tego, że torpedowiec hiszpański eskortujący okręt „Ciudad de Tarragona" odpłynął z Marsylji, prasa paryska w dalszym ciągu atakuje rząd, a w szczególności premjera i ministra lotnictwa *o dostawę amunicji dla rządu hiszpańskiego, walczącego z rewoltą wojskową.* Dzienniki prawicowe atakują głównie premjera Bluma, oskarżając go o to, że to on osobiście skłania się do angażowania się w wojnę domową w Hiszpanji. Jako najpoważniejszy argument w dalszym ciągu dzienniki prawicowe przytaczają obawę, by zajęcie tego stanowiska wobec wydarzeń wewnętrznych w Hiszpanji nie doprowadziło do zatargu między polityką francuską a angielską.

„L'Intransigeant" wskazuje, że koła polityczne angielskie obawiają się daleko bardziej lewicowych zamieszek politycznych na Zachodzie niż dyktatur w rodzaju rzymskiej i niemieckiej. Rządy komunistyczne w sąsiedztwie Gibraltaru byłyby dla Anglji rzeczą bardzo nieprzyjemną. Anglja odrzuciła zatem wyraźnie wszelkie apele rządu hiszpańskiego o udzielenie pomocy i byłaby napewno zaskoczona, gdyby Francja udzieliła tej pomocy lewicy hiszpańskiej.

• • •

Paryż, 26. 7. PAT. Prasa prawicowa w dalszym ciągu atakuje rząd, zarzucając *mu popieranie elementów lewicowych w Hiszpanji.* Według dziennika „Le Jour", charge d'affaires Hiszpanji Castillon *odmówił podpisania czeku na sumę należną za cztery pierwsze samoloty francuskie, które miały być dostarczone hiszpańskim wojskom rządowym.*

„Le Matin" donosi o zebraniu biura politycznej francuskiej partji komunistycznej, które w dn. 23 lipca rzekomo postanowiło wysłać do Hiszpanji „symboliczny oddział" komunistów francuskich. Broń miała być dostarczona z potajemnych składów stronnictwa komunistycznego, znajdujących się w pobliżu Bordeaux.

„Echo de Paris" twierdzi kategorycznie, iż wbrew zaprzeczeniom ministerstwa spr. zagr. dokonywane są dostawy materjału wojennego rządowi madryckiemu.

„Excelsior" uważa ,iż zaprzeczenia kół urzędowych w tej sprawie były niedostatecznie kategoryczne.

„Petit Journal" zapewnia, iż rząd francuski nie dostarczył żadnego materjalu wojennego rządowi hiszpańskiemu. Dowodzą tego zarówno komunikaty francuskiego ministerstwa spr. zagr., jak i ambasady hiszpańskiej.

Ataki prawicy są, według dziennika, najzupełniej bezpodstawne i opierają się wyłącznie na wezwaniach organizacyj nieodpowiedzialnych, które zresztą ograniczyły się do wyrażenia sympatji rządowi Girala .

„L'oeuvre" występuje energicznie przeciwko kampanji dzienników ,prawicowych, zarzucając im stronniczość.

Rząd francuski zaprzecza

Paryż, 26. 7. PAT. Havas donosi: Koła urzędowe francuskie oświadczają: Nieprawdą jest, że rząd francuski zamierza ingerować do walk wewnętrznych w Hiszpanji, również nieprawdziwą jest wiadomość, że wysłano do Hiszpanji transport amunicji.

Nieuzasadnione zarządzenie

W artykule p. t. „aktualja kahalne", ogłoszonym na łamach tego pisma w Nrze 47 z 16/2 1936 omówiłem zarządzenie policji w Będzinie, która personelowi kancelaryjnemu Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Będzinie zakazała dalszej pracy w niedziele i dni świąteczne na podstawie ustawy o czasie pracy z 18 grudnia 1919. i wykazałem na podstawie analizy przepisów tej ustawy, że „przepisy tej ustawy nie dotyczą pracy w kancelarjach gmin żydowskich, skoro nie jest to praca w przemyśle i handlu, a kancelarje gmin żydowskich nie są zakładami pracy, prowadzonymi w sposób przemysłowy, lecz organami, załatwiającymi agendy żydowskiego samorządu wyznaniowego, pozbawionymi cech przemysłu, przytoczonych w art. 1. prawa przemysłowego".

Mimo, że powyższa wykładnia ustawy wynika z samego brzmienia ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18 grudnia 1919. (Dz. U. Rzpp. Nr. 94. ex 1933. poz. 734) — Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Będzinie w ostatnich dniach znowu otrzymał zarządzenie, tym razem od okręgowego inspektora pracy 25 obwodu p. Juljana Kowalika w Kielcach, zakazujące dalszej pracy w niedziele i święta z tem, że decyzja ta jako wydana przez II instancję jest ostateczna.

Zarządzenie to wywołało zrozumiale zaniepokojenie we wszystkich gminach żydowskich, któremu wyraz dał p. poseł Dr. Gotlieb w artykule p. t. „więcej śmieszne, niż złe" ogłoszonym w „Momencie" z 23.7. 1936. Nr. 169 Wobec wielkiego znaczenia tej sprawy dla normalnego toku pracy w gminach żydowskich pozwolę sobie powrócić do tej sprawy i do wyżej wymienionego mojego artykułu dorzucić jeszcze kilka uwag.

Decydujące znaczenie dla omawianej przez nas sprawy ma zagadnienie, czy gmina wyznaniowa żydowska jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, czy też nie ma tego charakteru.

W tej kwestji wypowiedział się już Sąd Najwyższy w Warszawie, a mianowicie w orzeczeniu z 22/1 1936 C. I. 1862/35 (ogłoszonem w „Nowym Dzienniku" z 10/7. 1936. Nr. 189). stanął na stanowisku prawnem, że gmina wyznaniowa żydowska nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, a zatem przepisy ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu nie mają zastosowania do pracowników gmin wyznaniowych żydowskich.

To stanowisko Sądu Najwyższego jest zgodne z zasadniczą uchwałą całej Izby II i postanowieniem składu 7 sędziów Izby II. Sądu Najwyższego z 19/10. 1929. (Zbiór Urzędowy Nr. 5/1929), w których Sąd Najwyższy wyjaśnił, że istotną cechą prowadzenia zakładu pracy w sposób przemysłowy jest prawo właściciela zakładu zwinięcia go według swego uznania. Jeżeli zaś o zaprzestaniu działalności zakładu pracy nie decyduje jego właściciel, lecz przepisy ustawowe wzgl. statutowe, którym musi się podporządkować i od których nie wolno mu odstąpić, wówczas zakład taki nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy.

Takie same zapatrywanie prawne wyraził Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 7/9. — 3/10. 1933. C. I. 1339/33. Zb. Urzęd. Nr. 223/34. (dotyczy szpitala), z 23/10. 1934. C. II. 1598/34 i 22/1. 1935 C. II. 1941/34. Orz. S. P. 4/35. Nr. 216 (dotyczy zakładu czyszczenia miasta) i z 7/3. 1935 C. II. 2951/34. Zb. Urzęd. Nr. 378/35. (dotyczy funduszu bezrobocia).

Ponieważ istnienie i działalność gminy wyznaniowej żydowskiej regulują przepisy ustawowe, w szczególności rozp. Prez. Rzpp. z dnia 14/10. 1927 oraz rozporządzenia wykonawcze i wobec tego o zaprzestaniu działalności gmin żydowskich wyznaniowych nie mogą decydować zarządy tych gmin — przeto w myśl cyt. orzeczenia zasadniczego Sądu Najwyższego z 19/10. 1929. *gminy wyznaniowe żydowskie* nie posiadając prawa zaprzestania swej działalności, nie są zakładami pracy, prowadzonymi w sposób przemysłowy, co zresztą Sąd Najwyższy wyraźnie orzekł. w orz. z 22/1. 1936.

W tym stanie rzeczy przytoczone wyżej zarządzenie inspektora pracy jest pozbawione podstawy prawnej i winno być uchylone.

DR. SALOMON STAMLER

Parę słów prawdy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Jerozolima, w lipcu.

(efje) Nie trzeba być politykiem, by przejrzeć, — jeżeli nie cel, — to przynajmniej przebieg tego, co rząd oficjalnie nazywa rozruchami żydowsko - arabskimi. Myli się pan Politicus, jeżeli pisze, że Anglja zawiodła się na swojej dotychczasowej polityce kolonialnej, wedle której mianuje przywódców opozycji i przeciwników na wysokie stanowiska i to dobrze płatne, przez co zamienia tych przeciwników na powolne narzędzia w swojem ręku — że zawiodła się mianowicie odnośnie do mufti'ego jerozolimskiego. Po rozruchach w 1921 roku zasądzono Żabotyńskiego i Amin-al-Huseina na wysokie kary więzienia, które im potem darowano. Żabotyńskiemu został zabroniony przyjazd do kraju a Huscini został przez Herberta Samuela (naturalnie na zlecenie Londynu) mianowany muftim czyli głową religji muzułmańskiej i to wbrew żądaniom samych Arabów. Człowiek bez wszelkich do tego kwalifikacyj religijnych, ot taki sobie Cuzi palestyński, nauczyciel a nie żaden uczony w piśmie w stopniu pożądanym na to stanowisko.

Nie ulega wątpliwości, że na muftim wcale Anglja się nie zawiodła. Robi rozruchy, kiedy potrzeba i jak długo potrzeba i to bardzo umiejętnie. Nie bierze zadarmo pieniądze od rządu. Nie tylko bierze pieniądze, ale jest specjalnie strzeżony. Ma dla obrony świtę przyboczną, a gdy jeździ w *misji agitacyjnej*, to policja chowa się przed nim i jego orszakiem za węgły domów. Rząd nawet oficjalnie radzi Żydom nie zadzierać z muftim, z „głową religji". A mufti jest sobie spokojnie prezesem chyba czysto politycznej t. zw. wysokiej rady, podpisuje odezwy polityczne i wcale nie rezygnuje ze swojej bardzo a bardzo dostatniej pensji bo o ile jestem poinformowany 120 funtów (przeszło 3.000 zł.) miesięcznie bez dodatków religijnych; gdy żądał od burmistrza Jerozolimy, by się ten przyłączył do strajku, otrzymał od niego odpowiedź w formie zapytania, dlaczego mufti nie strejkuje i nie rezygnuje z pensji? Na takie dictum musiał się mufti pogodzić z tem, że Dr. Chaldi pozostaje burmistrzem Jerozolimy, bo niby w przeciwnym wypadku rządziłby w Jerozolimie Żyd Dr. Auster.

Aby wyliczyć i wymienić ile podłej machinacji jest w tych rozruchach, trzebaby tomy pisać. Wybiorę narazie kilka faktów. Przyglądnijmy się oficjalnej rządowej statystyce rozruchów, która niedawno została ogłoszona. Podaje ona, że w związku z rozruchami zaaresztowano dotychczas okrągło 1200 Arabów i 300 Żydów, a więc w stosunku 4:1; to przecież nie tak straszne, przecież jest mniej więcej 3 razy tyle Arabów w kraju co Żydów. Ale osławiony ten komunikat, podobny zresztą do innych komunikatów, zapomina dodać, że niemal wszyscy Żydzi zostali aresztowani za przekroczenie godziny policyjnej, i że nie wszyscy Arabowie zostali ujęci. I tak, nie ujęto dotychczas żadnego z morderców, co powiększyłoby znacznie cyfrę po stronie arabskiej. Jak to nazwać po imieniu? Albo jak nazwać po imieniu fakt, że pierwszymi winowajcami, sądzonymi według wyjątkowej ustawy (kara śmierci lub dożywotnie więzienie) za czyny terorystyczne byli dwaj Żydzi (za rzucenie bomby w bramie jaffskiej w Jerozolimie) a Arab, przyłapany z bronią w ręku (najniższa kara 5 lat więzienia) dostaje „ze względu na stan rodzinny" 2 lata. Arab przyłapany na rozrzucaniu gwoździ po gościńcu, za co należy się wysoka kara (od czasu jak auto Wysokiego Komisarza doznało z tego powodu „panczy") zostaje uwolniony z braku dowodów; sędzia przyjął tłómaczenie się oskarżonego „że zbierał gwoździe do kieszeni" (w kieszeniach miał pełno gwoździ) za prawdziwe gdy wreszcie zasądzono w Hajfie 4 Arabów wedle ustawy wyjątkowej (dożywotnie więzienie, wzgl. 15 lat), to sobie spokojnie uciekli z policji względnie ze szpitala; jak się tu mówi, dostali nieoficjalny urlop, z którego skwapliwie skorzystali.

Albo jak sobie wytłómaczyć taki komunikat: „policja będzie się posługiwała gazami trującemi w celu tłumienia rozruchów, ale gazy te są nieszkodliwe i ich działanie nie pociąga za sobą żadnej szkody dla zdrowia lub życia". Dotychczas są to jeszcze „nieznani sprawcy", co strzelają po nocach (t. zn. że to mogą być nawet i Żydzi), „których policja zmusza do odwrotu i o ile wiadomo, nie było straty w ludziach"; to już jest tak stereotypowe, że dzieci to napamięć cytują. Powie ktoś, że przecież i Anglicy mieli kilka strat; to jest jasne; rozruchy to nie zegarek, który można nastawić na jakiś czas; rozruchy wszczęte zaczynają chadzać własnemi drogami i żeby je nawrócić na prostą drogę, potrzeba, względnie musi się już coś poświęcić.

Gdy kula dosięgnie Anglika i powoduje śmierć Wysoki Komisarz wyraża w oficjalnym komunikacie ubolewanie, podobnie jeżeli kula zabłąkana trafi kobietę arabską; stąd też dostał naciw haeljon przydomek „hamictaer haeljon". Wysoki Komisarz odwiedza szpitale, gdzie leżą ranni i ubolewa, odwiedza też obóz koncentracyjny w Sarafend i znów ubolewa. Tam inscenizuje się komedję, więźniowie nie chcą oddać należnego respektu dla Komisarza żądają zniesienia podziału na 2 części, na obóz „notablów" i zwykłych (co uczyniono właśnie na nieoficjalne żądanie tych „notablów"), a gdy im się tego odmawia, urządzają niby głodówkę, t. zn. nie przyjmują jedzenia z obozu, tylko prywatne, na co dostają zezwolenie. Obóz koncentracyjny, to wywczasy. Przedewszystkiem więźniowie są bohaterami i nie potrzebują się więcej narażać ani dawać pieniądze. Gdy policja chce doręczyć list sekretarzowi „wysokiej rady", okazuje się, że tego pana wogóle w obozie nie ma, gdzieś sobie wyjechał.

Od trzech miesięcy każdej nocy przecina się druty telefoniczne; dotychczas nie ujęto żadnego sprawcy, tylko się spokojnie codziennie naprawia, jakby programowo (a może i rzeczywiście programowo); oczywiście to tak rozzuchwaliło „telefonistów", że im się już znudziło przecinanie (o tej szopce, że zagrożono w komunikacie oficjalnym elektryzowaniem drutów telefonicznych prądem o wysokim napięciu, już wspomniałem), więc „zakazali" robotnikom poczty, telefonu i telegrafu naprawiać, robotnicy wyszli pod osłoną wojska do pracy, „przyszło do wymiany strzałów i o ile wiadomo, nie było ofiar w ludziach".

Możnaby tę smutną litanję przedłużyć dowoli ale chcę jeszcze tylko przypomnieć wypadki, poprzedzające rozruchy.

Wśród Arabów jest mały procent umiejących czytać. Zaledwie jedna gazeta tygodniowa mogła wegetować, a tu nagle na kilka miesięcy przed rozruchami zakładano jedną gazetę arabską za drugą, wkońcu było ich więcej, niż hebrajskich, mam na myśli dzienniki. Pieniędzy widać nie szczędzono. Wszystkie zaczęły judzić w bezczelny sposób i ani razu nie zostały skonfiskowane, 5 gazet sączyło jad i nienawiść codzień nie w lud bez przeszkody; gazety hebrajskie krzyczały na alarm bez skutku. A do tego przyszło radjo. Lata całe nie mógł się rząd zdecydować do wybudowania stacji, rzekomo spowodu trudności uzgodnienia żądań żydowskich i arabskich, aż tu w chwili najwyższego napięcia otwiera się stację radjową i daruje się wsiom, gdzie gazeta nie dociera, aparaty, odbiorniki pierwszorzędnego typu. I teraz może każdy fellach słyszeć, że „strzela się na policję, do okien posterunków policyjnych, rzuca się bomby na wojsko i że o ile wiadomo nie było strat w ludziach". Ludność przyzwyczajona do innego reżimu za czasów tureckich z natury rzeczy widziała w tem poprostu zachętę i tylko dzięki dobrym stosunkom sąsiedzkim — wbrew intencjom — nie rozzuchwaliła się bardziej.

Ginie od strzału jedyny Żyd w autobusie arabskim, *Golusman*, instruktor i pierwszorzędny fachowiec w sadzeniu i pielęgnowaniu drzewek, a policja nie znajduje sprawcy przy 24 świadkach zajścia, bo tylu było Arabów w autobusie i to w jasny dzień. Takie wiadomości szły przez eter do wsi arabskich. Sprawców „nie można było ująć, a ujętych zwalniano „z braku udowodnionej winy".

I w końcu jeszcze jedno. Myli się ten, kto chce złożyć winę na Wysokiego Komisarza. Widocznie w przewidywaniu wypadków dostał bezpośrednio przed rozruchami tytuł generała. Widocznie wiedziano, że przybędzie do kraju dużo wojska i dowódca takiej jednostki wojskowej musi być conajmniej generałem. Ale byłoby lekkomyślnem sądzić, że to on winien wszystkiemu. Wskazówki przychodzą z Londynu, a Wysoki Komisarz naraża się już na śmiech i szyderstwo z wszystkich stron: Anglicy kpią, nazywając go „wake up" (obudź się) albo lady albo spinster (stara panna), Żydzi drwią, nazywając go „hamictaer haeljon" a Arabowie przyzwyczajeni do reżimu tureckiego, poprostu naigrawają się z niego, nie oddają honorów, używają zwrotów obraźliwych, pozwalają sobie nawet na groźby wobec niego. Pilityka jest tak prostolinijna i wyraźna, że trudno uwierzyć, żeby nie była z góry i w czasie i w hierarchji administracyjnej wytyczona i zakreślona.

Zresztą nie jest do pomyślenia, że nie można uspokoić kraju tak małego, gdzie jest już tyle wojska, i ująć 300 trorystów, od których cierpią tak Żydzi jak i Arabowie, szczególnie wsi arabskie, na których wymuszają terorem daniny w naturze i pieniądzach, inaczej podpalają, zabijają bydło itd.

Co tu dużo gadać. Widzimy, co się dzieje. Zakończyły się układy z Egiptem, mocą których już całkiem oficjalnie wojsko z Egiptu przelokowuje się do kraju. W Londynie jedna gazeta jest proarabska, a druga prożydowska. Czeka nas osławiona komisja królewska. Dostaną po cukierku Żydzi i Arabowie, jak w sławnej dyskusji parlamentarnej.

A tymczasem...

A tymczasem co dzień, czy co drugi, a najdalej co trzeci ofiara. Z lękiem bierzemy gazetę do ręki, a jak nie widzimy czarnej obwódki, westchnienie ulgi wyrywa się nam z piersi. Bogu dzięki, dzień bez ofiary. Jeden z młodych poetów zwraca nam uwagę w pięknym wierszu na to, że już tylko patrzymy na czarną obwódkę i już nie myślimy o zamordowanych siekierą i ogniem drzewach, którym się tak samo należy Jizkor — z czarną obwódką.

A tymczasem kraj jęczy pod obuchem tej polityki, jęczy cały kraj bez względu na narodowość i religję. Nie dotyka ona tylko tych kilku prowodyrów arabskich, będących przeważnie na żołdzie państwowym *jako urzędnicy*; znamienne, że odezwę antyrządową podpisał osobisty sekretarz Wysokiego Komisarza dla języka arabskiego!!

Możnaby całą książkę napisać „o tych dniach" i mam nadzieję, że się ją napisze, ale czy te fakta, które w tym artykule dziennikarskim naprowadzono, nie zasługują na miano perfidnej machinacji?

Interwencja rządu w Łodzi

Na terenie ministerstwa skarbu rozważana jest obecnie sprawa ustosunkowania się do sytuacji, wytworzonej na rynku włókienniczym Łodzi w związku z niekorzystnem kształtowaniem się cen przędzy bawełnianej. Podaż przędzy tej jest w dalszym ciągu dość szczupła, a ceny wykazują nadal tendencję zwyżki, co z szeregu względów uważać należy za niepożądane.

Według sugestji ministerstwa skarbu, gdyby sytuacja ta na odcinku przędzalniczym nie uległa zmianie i gdyby przemysł przetwórczy nie miał dostatecznych możności zaopatrywania się w ten podstawowy półfabrykat, wówczas *czynniki rządowe musiałyby rozważyć potrzebę zmiany dotychczasowego systemu przydzielania dewiz dla potrzeb przemysłu bawełnianego oraz reorganizacji kontyngentów na surową bawełnę.* **(P-p)**

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Materjały budowlane dawniej, a dziś

Najpowszechniej jeszcze dziś ciągle w budownictwie używanym materjałem budowlanym, jest cegła, która jako tego rodzaju sztucznie otrzymywany produkt jest zarazem najstarszym, bo od tysiącleci znanym budulcem. W jej zasadniczej postaci znali więc cegłę zarówno Egipcjanie, którzy ją wyrabiali ze szlamu Nilu, jak i Babilończycy, Asyryjczycy itd. Udoskonalili stosowanie cegły Rzymianie, najpierw przez poprawienie zaprawy, którą zaczęli później robić z ziemi pucolany, cementu naturalnego, posiadającego własności zbliżone do dzisiejszego cementu portlandzkiego, dzięki czemu to, budowle stawiane przez Rzymian odznaczają się tak ogromną trwałością, świadectwem czego są liczne, świetnie po dziś dzień zachowane ruiny rzymskie. Wynalazkiem cywilizacji rzymskiej jest również mur z bezładnej masy kamieni i zaprawy, prototyp dzisiejszego betonu, gdzie mieszaniną taką wypełniano przestrzeń między warstwami z cegieł. Używanie cegły w czasach starożytnych było wogóle, podobnie jak i dziś bardzo powszechne, a tylko do budowli monumentalnych, luksusowych i w architekturze zdobniczej stosowano kamienia ciosowego, czy marmuru itp.

Epoki następne, średniowiecze, renesans, aż po czasy najnowsze niczego zasadniczo nowego w technice materjałów budowlanych nie przyniosły, dopiero wiek XIX wykazuje pod tym względem decydujący zwrot, gdy dzięki niezwykłemu rozwojowi techniki pojawiły się jako nowe materjały budowlane: *żelazo i cement portlandzki.*

Użycie żelaza jako samodzielnego materjału w budownictwie, było w wiekach poprzednich dlatego nieznane, ponieważ znano tylko dwa gatunki żelaza: lanego i kutego. Żelazo lane jest jednak jak wiadomo bardzo kruche i jako materjał samodzielny w znaczeniu dzisiejszych budowli szkieletowych nie mogło zupełnie wchodzić w rachubę. Żelazo kute było znów zbyt drogie, by szersze jego stosowanie mogło znaleźć miejsce. Dopiero przez wynalezienie nowego gatunku *żelaza t. zw. zlewnego*, otrzymywanego w nowoczesnem hutnictwie (gruszki Bessemera, piece Martina), zwiększono wydajność otrzymywanego żelaza kilkadziesiątkrotnie, tak że materjał budowlany z niego uzyskiwany stał się w formie *żelaza walcowanego*, własnościami równowartościowego żelazu kowalnemu, produktem tanim i doskonale nadającym się do celów budowlanych. W postaci szyn, różnego typu dźwigarów, słupów, filarów, płyt i blachy, żelazo walcowane znalazło też szybko ogromne zastosowanie w budownictwie, początkowo przemysłowo - komunikacyjnem (koleje żelazne, mosty, hale, budynki fabryczne), a nieco później i w budownictwie mieszkaniowem.

Rozwój architekturalnego budownictwa amerykańskiego, dążącego do największego wyzyskania zabudowanej powierzchni w miastach, parł ku wznoszeniu coraz wyższych budynków. Ze wzrostem jednak wysokości (ponad 7-8 pięter), dotychczasowy system budowania, polegający na zakładaniu odpowiednio coraz grubszych fundamentów i ścian w niższych piętrach, okazał się wysoce nieodpowiedni. Grubość murów w niższych kondygnacjach rosła niewspółmiernie, zmniejszając przez to możność wyzyskania zabudowanej powierzchni, wytrzymałość gruntu pod fundamentami miała również swoje granice. Próbowano naprzód zmniejszyć ciężar, który mury miały przenosić, przez oparcie stropów na oddzielnych słupach żelaznych. Stąd był już jeden tylko krok do samodzielnej *konstrukcji szkieletowej* domów. Żelazo dzięki wielkiej wytrzymałości dozwalało na małe przekroje słupów i dało nieograniczone wprost pole do zastosowania przy tym systemie budowania. Dało to początek drapaczom chmur amerykańskich. Cegła straciła tu swój charakter nośnej konstrukcji w murach, jaki od tysiącleci posiadała, służąc tu, jedynie jako materjał izolacji cieplnej i osłony od zewnątrz. Dzięki nowemu materjałowi powstał nowoczesny system *budownictwa szkieletowego*, przyjmującego się również i w Europie, naturalnie tylko przy budynkach wysokich. Cegła służy w tym systemie już tylko jako wypełnienie pustych ram szkieletu i jako ochrona i odgrodzenie od zewnątrz.

Niedługo po wynalezieniu żelaza walcowanego pojawił się jednak nowy materjał budowlany: cement portlandzki, który w postaci zwłaszcza t. zw. *żelazo-betonu*, lub *żelbetu*, dokonał dalszego, w rozmiarach jeszcze większego przewrotu w budownictwie. Nawiązując do betonu robionego przez Rzymjan z cementu naturalnego, t. j. ziemi pucolany, zaczęto w Anglji początkiem XIX wieku wyrabiać materjał analogiczny na drodze sztucznej, przez wypalanie do stanu spiekania wapienia z gliną, który to produkt pod nazwą cementu portlandzkiego, silnie twardniejący z wodą, pozostaje niesłychanie odporny na wodę i jako taki daleko przewyższa swój rzymski pierwowzór.

Cement zmieszany z wodą, piaskiem i kamieniem daje beton. Sam beton ma jednak w budownictwie ograniczone zastosowanie, gdyż posiada wytrzymałość tylko na ściskanie, lecz nie na zginanie i rozciąganie, pod któremi to siłami się on kruszy. Toteż rozpowszechnienie jego nie było początkowo zbyt wielkie. Dopiero w połączeniu z żelazem, czyli jako żelbet, zdobył on w budownictwie olbrzymie dziś znaczenie. Wynalazcą żelbetu jest Monier, ogrodnik paryski, który poznawszy własności betonu począł z niego wyrabiać wazony i kadzie na wodę. Chcąc zmniejszyć kruchość betonu, zaczął on, naprowadzony przez przypadek, wkładać do ścianek tych naczyń, dla ich wzmocnienia, siatki druciane i sam sobie z tego sprawy nie zdając, wynalazł żelbet. Wnet przekonano się o ogromnych korzyściach tak wzmocnionego betonu, tak że niebawem zaczęto wyrabiać wszelkiego rodzaju płyty, belki, a potem całe sklepienia i filary żelazo-betonowe. Właściwą jednak nowoczesną technikę żelbetową rozwinął nie ogrodnik Monior, lecz uczeni konstruktorzy, którzy naukowo wykazali zasadę działania żelbetu, a następnie technikę żelbetnictwa na wysoki dziś poziom rozbudowali. Teorja działania żelbetu polega na tem, że sam beton posiada dobrą wytrzymałość tylko na ściskanie, lecz stosunkowo niewielką na zginanie i rozrywanie, którą to ostatnią własność w wysokim stopniu posiada zato żelazo. Ponieważ beton bardzo silnie i trwale przylega do żelaza więc przez połączenie tych dwóch materjałów powstaje organicznie powiązana całość, wykazująca obie. tak decydujące w konstrukcjach budowlanych zalety. Toteż przy budowie większych objektów żelbet przyjął się w bardzo krótkim czasie, gdzie poza ścianami z cegieł wszystko, jak: stropy, filary, belki wspierające, schody, balkony, czasem nawet i dachy wykonuje się z żelazo-betonu. W ostatnich latach przyjął się nawet system *żelbetowej konstrukcji szkieletowej* dla budowy wielopiętrowych drapaczy chmur, wypierając wyłącznie tu panujące konstrukcje żelazno-szkieletowe. Wprawdzie w budownictwie mieszkaniowem beton jako materjał źle izolujący ciepło i wilgoć nie może całkowicie zastąpić cegły, która posiada lepsze pod tym względem własności i dlatego do budowy murów i ścian stosuje się nadal cegły obok różnych części konstrukcyjnych z żelazo-betonu, to zato w budownictwie przemysłowem, gdzie mniej zwraca się uwagę na własności izolacyjne, żelbet wypiera cegłę zupełnie.

Podczas wojny światowej wynaleziony został nowy rodzaj *cementu t. zw. wysokowartościowego*, odznaczającego się tem, że całkowite stwardnienie następuje u niego niebywale szybko, bo już po paru dniach (zamiast po 28) i uzyskuje zarazem bardzo wysoką twardość i wytrzymałość. Wynalazek ten jakkolwiek początkowo pomyślany był wyłącznie dla użytku wojennego, a to dla umożliwienia szybkiego budowania fortyfikacyj polowych, to jednak natychmiast po wojnie znalazł on rozległe zastosowanie i w budownictwie cywilnem. Dzięki mianowicie twardnieniu w rekordowo krótkim czasie wysokowartościowy cement wdarł się w jeszcze jedną gałąź budownictwa, gdzie żelazo zdawało się być bezkonkurencyjne: budowy większych mostów. Ogromne i w szybkim czasie, a tanio przytem, wybudowane mosty z tego cementu wskazują, jak nieograniczone prawie możliwości konstrukcyjne przedstawia dziś żelbetnictwo.

Wypierane przez żelbet w walce konkurencyjnej żelazo wykazuje ostatnio dążność utrzymania się jednak w budownictwie, co m. i. widzimy w pojawieniu się części konstrukcyjnych ze *stali nierdzewiejącej* i o wyższej mocy, następnie w nowej metodzie konstrukcyjnej, polegającej na *spawaniu żelaza* w miejsce dotychczasowego nitowania, znacznie obciążającego kosztami budowle z żelaza. Wszystko to daje różne nowe korzyści konstrukcjom (potanienie, trwałość), tak że końca tego wyścigu materjałów nie można dzisiaj przewidzieć.

W budownictwie lądowem, jeżeli chodzi o budowę zwykłych domów mieszkalnych, zasadniczym materjałem pozostaje nadal cegła i drzewo. Ostatnie jednak lata zwiastują i pod tym względem rewolucję. Daje się zauważyć namiętne szukanie materjałów zastępczych tak w miejsce cegły, jak i drzewa. W wyniku tych poszukiwań ustalone zostały przedewszystkiem wymogi, jakie należy stawiać tym nowym materjałom zastępczym. Prócz własności statycznych, a więc wytrzymałości, jeżeli chodzi o ściany samodzielne ważną rolę również odgrywają własności izolacyjne, przedewszystkiem izolacji cieplnej, następnie głosowej jakoteż przeciwwilgotnej. Ponieważ beton poza dobremi własnościami statystycznemi pod innym względem zupełnie nie dopisuje, produkuje się obecnie do budowy ścian mieszkalnych *betony porowate* (gazobeton, celolit), które do pewnego stopnia zupełnie dobrze zastępują cegłę. Prócz tego atoli istnieją już dziś na rynku materjałów budowlanych inne jeszcze wyroby zastępujące cegłę. Są to więc *płyty izolacyjne*, wyrabiane jużto z różnych, odpadków drzewnych, jużto z różnych środków zlepiających, często z odpadków papieru, miazgi drzewnej, w lepszych wyrobach z masy korkowej itp. Płyty te wyrabiane pod różnemi nazwami (heraklit, insulit, celoteks), zapewniają doskonałą izolację cieplną i głosową i stosuje się je w ten sposób, że zależnie od okoliczności, albo służą jako samodzielne ściany, wypełniające puste miejsca szkieletu żelaznego lub betonowego, albo też, że wykłada się niemi już istniejące ściany z cegły lub betonu dla poprawienia ich słabych własności izolacyjnych.

Trudno dziś powiedzieć, czy cegła w tej walce wyjdzie zwycięsko, czy też będzie wreszcie zastąpiona jednym z powyższych nowych materjałów. Nadmienić bowiem trzeba, że ceny wszystkich tych materjałów zastępczych są narazie dość wygórowane, z drugiej zaś strony koszt surowych murów ceglanych jest nieznaczny w porównaniu z ogólnym kosztorysem nowocześnie urządzonego budynku.

OD REDAKCJI.

Wszelkie zapytania w sprawach dotyczących techniki i wogóle tematów poruszanych w niniejszym dodatku należy w interesie szybszego udzielania odpowiedzi skierowywać na zwykły adres N. Dziennika z uwagą: *Redakcja „Z Przyrody i Techniki"*.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Bliźniactwo a nauka o dziedziczności

„Nauka nie ma prawa badać objektywnie, zadaniem nauki jest dostarczenie argumentów uzasadniających teorje, głoszone przez wodzów naszego ruchu" — temi słowy rozpoczął dwa la ta temu mowę powitalną jeden z filarów hitleryzmu na zjeździe lekarzy niemieckich we Frankfurcie nad Menem, zjeździe, poświęconym sprawom dziedziczności. Sapienti sat! — Przecież tak aktualne w Niemczech zagadnienie rasy, to nic innego, jak właśnie zagadnienie dziedziczenia cech pewnej zbiorowości ludzkiej; zjazd miał więc doniosłe znaczenie dla władców dzisiejszych Niemiec i to nie tyle naukowe, ile polityczne — stąd polityczne dlań instrukcje.

Jeśli nawet na zjazdach naukowych mówi się obecnie takim językiem, to nikogo nie zdziwi, że również rynek księgarski został ostatniemi czasy celowo zasypany ładnie wydaną makulaturą, traktującą o rasach i dziedziczności. Najprzedniejsze pióra niemieckie zaprzągnięto do zamaskowania pewnych dążności ekspansywno - terytorjalnych itp. przez naukę o jednej rasie panów i pozostałych rasach niewolników, niedołęgów i degeneratów, zaprzągnięto w celu rozgrzeszenia i moralnego usprawiedliwienia imperjalizmu niemieckiego.

To też w czasach, „gdy bogi i ludzie szaleją", przyjemnie robi się człowiekowi na duszy, gdy przeczyta chociażby krótką rozprawkę, napisaną z myślą ściśle naukową. Taką rozprawką był artykuł prof. wolnej wszechnicy, Dyonizego Hellina, umieszczony w jednym z numerów pisma „Wiedza lekarska" pod tytułem „Nowe podstawy nauki o dziedziczności".

Nowoczesne badania nad dziedzicznością posunęły się znacznie naprzód dzięki zjawisku istnienia bliźniactwa. Pozwoliły one ustalić, jakie cechy fizyczne i psychiczne należy uznać za powstałe pod wpływem otoczenia, tj. rodziców, szkoły, zawodu, znajomych, klimatu itd. czyli środowiska, w jakiem dany osobnik żyje. Najcenniejszym materjałem obserwacyjnym są tu *bliźnięta, powstałe z jednego jajeczka*, a więc z tej samej plazmy zarodkowej. Stanowią one jakby jednego osobnika w dwu wydaniach i różnią się przedewszystkiem tem od bliźniaków, powstałych z dwu jajeczek, że bywają zawsze tej samej płci i są do siebie tak podobne, że trudno je rozróżnić.

Ponieważ bliźnięta jednojajowe powinnyby być identyczne pod każdym względem, więc też wszystkie różnice, jakie powoli między niemi się rozwijają, należy przypisać różnym *wpływom środowiska* czyli innym losom życiowym, a nie dziedziczności. Jak widzimy zatem, samo życie eksperymentuje, dając nam możność określenia, jaka cecha jest dziedziczną, a jaka nabytą.

Badania nad bliźniętami jednojajowemi pozatem wykazują, że nazbyt wiele cech cielesnych i psychicznych kładliśmy na karb dziedziczności, a za mało przypisywaliśmy wpływom środowiska. Zadaje to cios teorjom, widzącym alfę i omegę w czynniku rasowo - dziedzicznym. Według bardzo ścisłych obserwacyj już w łonie matki bliźnięta jednojajowe podlegają częściowo różnym wpływom otoczenia: ułożone są w stosunku do siebie odwrot nie, każde przez matkę jest nieco inaczej odżywiane, innym podlegają urazom itp. Po narodzinach życie może różnice między niemi tylko podkreślić, wyrzeźbić głębiej.

Jakie cechy okazały się dziedziczne?

O ile idzie o *cechy psychiczne*, to wchodzą tu w grę: z pewnemi zastrzeżeniami zdolności do nauki, zamiłowanie do czytania, nawet charakter lektury, uzdolnienie do malarstwa, muzyki, sportu, temperament, charakter (np. egoistyczny), nastrojowość skłonność do mistycyzmu, nałogi, typ seksualny, wybór zawodu itp. Sprawę wyjaśnić można bliżej paroma przykładami i rozróżnieniami, nie „obciążając" nimi dra Hellina. Różny wpływ środowiska może jednego bliźniaka jednojajowego uczynić faszystą, a drugiego komunistą, jednak jeśli pierw szy będzie dzielnym, z charakterem faszystą, to i drugi powinien być równie tęgim komunistą — wszelkie więc bajeczki o zasadach, wyssanych z piersi matki, czy też pochodzących jeszcze z jej łona, muszą upaść. Komunizm ani faszyzm, katolicyzm ani protestantyzm nie dziedziczą się — odziedziczyć można tylko *skłonność np. do mistyki* i do ideologji bardziej mistycznej lub mieć skłonność do mistycznego ujmowania... wyznawanej przez się teorji materjalistycznej.

Warto również w paru zdaniach podkreślić ważny moment, nieporuszony przez prof. Hellina. Tak, jak związki chemiczne mogą ulec przemianie na inne, ściśle określone, tak też pewne dziedziczne cechy charakteru mogą ulec w określonem środowisku przemianie na inną, ale również ściśle określone, co może sprawiać fałszywe wrażenie, że dane cechy są w całości nabyte, a nie dzidziczne, podczas gdy w rzeczywistości nabyty będzie jedynie sposób, przejawianie się uległych „mutacji" cech odziedziczonych. Weźmy przykład: jeśli cechą obu bliźniaków jednojajowych jest ambicja, to jeżeli jeden z nich znajdzie się w środowisku przyjaznem, a drugi w środowisku bojkotującem go z przyczyn, przypuśćmy, narodowościowo - wyznaniowych, to w ostatecznym wyniku charakter obu bliźniaków, choć genetycznie jednakowe, będą jednak różne. Pierwszy może być typem o samopoczuciu normalnem, a drugi może odsunąć się od życia i wyżyć się na polu naukowem, albo też stać się neurastenikiem, arogantem, cierpiącym na kompleks wysokowartościowości itp., zależnie od wpływów pobocznych.

Sprawa bliźniąt jednojajowych odkryła również wiele niespodzianek i mylnych sądów — wykazała np. zupełnie nieoczekiwanie, że charakter pisma, mańkuctwo i td. nie zaliczają się do cech dziedzicznych. Jeżeli idzie o *cechy cielesne*, to okazało się, że duża ilość cech anatomicznych i fizjologicznych (czynnościowych) podlega prawom dziedziczności. Znów parę przykładów: bliźnięta jednojajowe w przeciwieństwie do dwujajowych posiadają zawsze tę samą grupę krwi, zaczynają chodzić, mówić, przebywają mutację głosu mniejwięcej w tym samym czasie, ale — rzecz niespodziewana — mogą być różnego wzrostu.

Jak dalece może posunąć się w zakresie niektórych cech daleko idące podobieństwo bliźniaków jednojajowych, świadczy fakt, że odkrywca daktyloskopji, Bertillon, widział u nich raz aż 30 jednakowych oznak na linjach palców, podczas gdy dla sądów wystarczy tylko 16 dla ustalenia tożsamości przestępcy i dla ewentualnego wysłania go na gilotynę. Przy 16 jednakowych oznakach możliwość omylki u niebliźniaków zachodzi raz na kilka miljardów wypadków!

Na zasadzie podobnych badań stwierdzono również dziedziczenie się całego szeregu *stanów chorobowych*, jak wady rozwojowe (np. warga zajęcza), skłonność do siwienia włosów, próchnica zębów, neurastenja, niektóre spośród chorób umysłowych (ważne dla zapobiegania!), wole i długi szereg chorób niezakaźnych, choć z drugiej strony stwierdzono, że inne np. rak nie są dziedziczne nigdy lub też rzadko.

Badania nad bliźniętami jednojajowemi dorzuciły wiele cennego materjału do naszych wiadomości z zakresu dziedziczności i potwierdziły starą zasadę, będącą fundamentem nauk przyrodniczych: wiedza, aby nie mijała się z prawdą objektywną, nie może opierać się na apriorystycznych hurra - teorjach, lecz na sumiennem i wszechstronnem doświadczeniu.

Dr. J. P.

Odpowiedzi redakcji

PĘCHERZYKI. Proszę nie wychodzić na silne słońce bez poprzedniego obfitego upudrowania rąk. Ponadto przez pewien czas nie myć rąk wodą ani mydłem, natomiast zmywać ręce rozcieńczonym trójkrotnie spirytusem do picia.

RUTKA, TARNÓW. 1). Najlepiej przy pomocy zmywania twarzy roztworem perhydrolu lub sublimatu (za receptą lekarską). — 2). Proszę kilka razy dziennie zmywać nos wacikiem, zamaczanym w aptecznej benzynie i zaraz potem pudrować. Wągry należy wieczorem czystemi paznokciami wycisnąć. — 3). Przed wyjściem na słońce namaścić skórę olejkiem migdałowym. — 4). Kąpiel z solą, ale bez sody. Nadto codzienny masaż, no i odpowiednia djeta: Jaknajmniej tłuszczów, niewiele pokarmów mącznych i słodkich.

ŻYTO 501. Bez zbadania przez lekarza chorób uszu trudno cokolwiek pewnego o tem powiedzieć, jeśli nie chcemy się ograniczyć tylko do przypuszczeń, na podstawie których trudno przecież ustalić leczenie.

JAROSŁAWIANIN. Są to dolegliwości natury czysto nerwowej i wymagają nie rozczytywania się w książkach lekarskich, co Panu żadnej ulgi przynieść nie może, tylko zasięgnięcia porady u dobrego lekarza chorób nerwowych.

S.C.R. Jedyną skuteczną radą jest pędzlowanie codziennie paznokci chininą, która jest bardzo gorzka tak, że dziecko powstrzymać się musi od brania palców do ust.

S. H. PODGÓRZE. 1). Mamy wrażenie, że tylko to pierwsze wchodzi w rachubę, ale pewność uzyskać można tylko po zbadaniu i dokładnem uzyskaniu wywiadów, co na odległość i w piśmie publicznem przeprowadzić się nie da. 2). i 3). Jeśli przypuszczenie nasze jest słuszne, w takim razie rozchodzi się o rzecz wyleczalną. Leczenie należy do lekarza chorób nerwowych.

LODEK K. Jest to stan fizjologiczny, występujący u wielu mężczyzn; niema nic wspólnego z chorobą i nie wymaga też żadnego specjalnego leczenia.

MILCHTAGE. 1). Jeśli rozchodzi się o absolutną djetę mleczną, to polega ona na tem, że pacjent otrzymuje w ciągu jednego dnia tylko 1½ do 2 litrów mleka, co równa się mniejwięcej 1000 do 1350 kalorji. Można mleko rozcieńczyć nieco, aby osłabić uczucie głodu, przyczem naturalnie ilość mleka rozkłada się na szereg porcyj, co 2 do 3 godzin jedna. Pacjent powinien w ciągu takiego dnia leżeć w łóżku. Taki dzień mleczny może być raz lub dwa razy na tydzień, o ile pacjent nie jest człowiekiem słabowitym. — 2). Stosuje się djetę mleczną w kuracjach odtłuszczających.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.)

Rynek akcyj i walut

Giełdy światowe stały w tygodniu ubiegłym pod znakiem zwyżki akcyj przemysłu zbrojeniowego i przemysłów ze zbrojeniami związanych. Szybkie rozszerzanie się powstania w Hiszpanji, remitaryzacja cieśnin Dardanelskich i niezbyt pewna międzynarodowa sytuacja polityczna a przedewszystkiem znaczne zbrojenia państw europejskich wywołały wzmożony popyt na akcje zbrojeniowe i przyczyniły się do wydatnej ich zwyżki. Ożywienie na rynku akcyj zbrojeniowych pociągnęło za sobą na niektórych giełwach także zwyżkę innych papierów i przyczyniło się do wydatniejszego wzrostu obrotów.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ przeważała tendencja mocna, co przypisać należy wiadomościom o wzroście dochodów czołowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, oraz utrzymującemu się ożywieniu na rynkach towarowych. Silniejszą zwyżkę osiągnęły przedewszystkiem akcje fabryk motorów i samochodów oraz akcje chemiczne. Znaczniejsze wahania wykazywały akcje koncernów stalowych i miedzianych oraz towarzystw kolejowych. Pożyczki polskie miały tendencję niejednolitą. 8 proc. Pożyczka Dillona i 7 proc. Pożyczka Śląska dość znacznie się podniosły, inne w środku tygodnia zwyżkowały, w końcu tygodnia jednak uległy zniżce. W dniu 24 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 17 bm.): 8-proc. Pożyczka Dillona 45.— (42.—), 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 59.— (59.—), 6 proc. Poż. Dolarowa 49.— (50.12½), 7 proc. Pożyczka Warszawy 35.— (36.25), 7 proc. Poż. Śląska 39.— (37.—).

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ dało się zauważyć większe ożywienie. Kursy przeważnie zwyżkowały. Zainteresowanie giełdy koncentrowało się się na akcjach zbrojeniowych, ciężkiego przemysłu, fabryk samolotów i samochodów, stoczni okrętowych i fabryk chemicznych. Pozatem dobrym popytem cieszyły się akcje elektryczne, budowlane, tytoniowe, naftowe, niklowe i miedziane. Akcje towarzystw kolejowych oraz linij okrętowych osiągnęły również zwyżkę dzięki pomyślnym wynikom eksploatacyjnym tych przedsiębiorstw. Brytyjskie papiery państwowe były mocne, ale mało ruchliwe. Z papierów zagranicznych poszukiwane były pożyczki chińskie.

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ nastąpił spadek rent i akcyj. Przyczyną tego była rewolucja w Hiszpanji i sprzeczne wiadomości o jej przebiegu, nowa fala strejków we Francji i zwyżka cen szeregu artykułów przemysłowych. Mocną tendencję wykazywały jedynie akcje przemysłu zbrojeniowego, oraz papiery międzynarodowe, a więc Rio Tinto, Royal Dutch, Skoda i inne.

NA GIEŁDZIE AMSTERDAMSKIEJ zaznaczyła się silna zwyżka akcyj amerykańskiego przemysłu naftowego w związku z pomyślnemi wynikami finansowemi koncernu Shell Union Oil Co. Pociągnęło to za sobą zwyżkę akcyj holenderskiego przemysłu naftowego. Pozatem podniosły się także notowania akcyj kauczukowych i herbacianych. Z papierów przemysłowych słabszy był Philips, mocniejsze akcje fabryk margaryny. Akcje linij okrętowych i górnicze były w zaniedbaniu. Mocniej kształtowały się kursy papierów państwowych.

NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ dało się zauważyć duże ożywienie wywołane wzmożonemi zakupami ze strony publiczności i dość znacznemi operacjami kulisy. Znacznem zainteresowaniem cieszyły się przedewszystkiem akcje węglowe, a to wskutek wiadomości, że wydobycie węgla kamiennego w Niemczech w pierwszem półroczu br. podniosło się w stosunku do odpowiedniego okresu poprzedniego roku o 6 milj. tonn. Prócz tego dobrym popytem cieszyły się akcje chemiczne, elektryczne, cementowe, niektóre samochodowe i przemysłu metalowego przetwórczego. Renty miały usposobienie spokojne.

NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ panowała tendencja mocna, jednak obroty nie były zbyt wielkie. Wyższe kursy osiągnęły przedewszystkiem akcje przemysłu ciężkiego.

NA WARSZAWSKIEJ GIEŁDZIE papierów procentowych przeważała tendencja słaba. Dopiero pod koniec tygodnia zaznaczyło się ogólne wzmocnienie kursów papierów państw. Akcje nie wykazały większych zmian. Notowano (pierwsza cyfra z 17, druga z 24 b. m.): papiery procentowe: 3-proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna I emisji 63.50—64.00, II emisji 64.50—63.00, 4-proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa 47.50—47.75, 6-proc. Pożyczka Dolarowa 57.00—61.75, 5-proc. Poż. Konwersyjna 46.00, 7-proc. Pożyczka Stabilizacyjna 45.00—48.00, 4½-proc. Listy Zastawne Ziemskie 44.50—44.50, 5-proc. Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 52.00—53.00. Akcje: Bank Polski 95.00—96.50, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 27.50—27.25, Lilpop 12.00—12.00, Starachowice 32.25—31.50, Węgiel 13.75.

Kursy dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 17, druga z 24 b. m.): Amsterdam 360.00—360.10, Bruksela 89.35—89.40, Londyn 26.55—26.58, Nowy Jork czek 5.27¾—5.29¾, kabel 5.28—5.29 7/8, Paryż 35.01—35.01, Praga 21.94—21.94, Sztokholm 136.90—137.00, Zurych 173.00—173.15.

A. Z. W.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 27 LIPCA 1936.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj; 7.40 Muzyka poranna z płyt; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Muzyka z płyt; 12.13 Dziennik południowy, koncert w wyk. zespołu salonowego Pawła Rynasa; 14.30 Koncert popołudniowy z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 W co się będziemy bawili, transmisja z ogródka dziecięcego; 16.00 Koncert w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. . Ozimińskiego; 16.45 Podwórko i świat, pogadankę wygł. Wanda Woytowicz - Grabińska; 17.00 Płyty dla dzieci; 17.50 Z wędką na bystrej wodzie, pogadankę wygł. mjr. Br. Romaniszyn; 18.00 Feljeton: Wakacje z komfortem, wygł. dr. K. Załuski; 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 Wiadomości z dnia... 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Recital fort. Ireny Kaszowskiej, przy fort. Wł. Walentynowicz 19.55 Legenda o sonacie księżycowej Ludwika Beethovena, reportaż Wiktora Junoszy - Dąbrowskiego; 20.30 Łodzią żaglową przez ziemię pomorską, feljeton wygł. M. Zydler; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert w wyk. orkiestry Marynarki Wojennej (z Gdyni) 22.00 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.10 Lokalne wiadomosci sportowe; 22.15 Wielki koncert muzyki polskiej z dziedzińca wawelskiego Wykonawcy: Wielka ork. symf. PR. pod dyr. G. Fitelberga i chór mieszany (połączone chóry tow. muzycznego i tow oratoryjnego w Krakowie) pod dyr. B. Wallek - Walewskiego i Adama Kopycińskiego (stille z Warszawy).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 12.03 Skrzynka rolnicza; 12.13 p. Kraków; 18.00 Koncert reklamowy; 18.15 p. Kraków; 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 12.03 Pogadanka społeczna; 12.13 p. Kraków; 18 Kołysanki w wyk. Marji Slepowron - Sąsiedzkiej; 18.20 Krytyczna twórczość Ostapa Ortwina — szkic liter. 18.35 Program; 18.40 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 12.03 p. Kraków; 15.30 Lekcja języka polskiego; 15.45 p. Kraków; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 Grejcarowo kumedyja — humoreska; 18.35 Koncert reklamowy 18.50 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30 p. Kraków; 12,03 Pogad. robotn 12.13 p. Kraków; 18 Płyty; 18.10 O wszystkiem potroszku; 18.15 p. Kraków;

Wiedeń (506.8) 17.35 Pieśni ludowe całego świata; 20 Koncert 22.20 Recital klawesynowy.

Praga (470.2) 19.25 Melodje podwórzowe; 20.50 Koncert czeskiej ork. filharm.

Anglja Nat. (1500) 19.00 Aud. słowno muzyczna; 20 Wieczór oper komicznych; 22.15 Koncert.

WIADOMOSCI Z KRAJU

PRZED ZAWODAMI O PUHAR IM. GORDON-BENNETTA

Dnia 30 sierpnia br. ze starego lotniska mokotowskiego w Warszawie wystartują balony, biorące udział w zawodach o puhar im. Gordon - Bennetta. Walka w tym roku będzie specjalnie zacięta, gdyż po trzykrotnem zrzędu zwycięstwie polskiem, ekipy zagraniczne, szczególniej Niemcy oraz Amerykanie, za wszelką cenę pragną zdobyć puhar dla swych barw.

Dotychczas zgłoszono 11 balonów z 6 państw, a mianowicie: Polska - balon „Warszawa II" pilot kpt. Hynek, pomocnik pilota inż. Janik, balon „Polonia II" pilot kpt. Burzyński i kpt. Pomaski, balon „LOPP" pilot Janusz i por. Brenk; Belgja — balon „Belgica" pilot Demuyter, balon „Bruxelles" pilot Quersin i v. Schelle; Francja — balon o nieznanej jeszcze nazwie pilotowany przez Blanchetta; Hiszpania — balon „14 de Arvil" załoga Nunez i Rocha; Niemcy — balon „Sachsen" załoga Bertram i Schubert, balon „Deutschland" załoga Goetze i Lohman oraz trzeci balon nieznanej nazwy i z nieznana narazie załogą; Szwajcarja — balon „Zurich III" załoga dr. Tilenkamp i nieznany jeszcze pomocnik pilota.

Wszystkie balony będą miały największą w zawodach Gordon - Bennetta dopuszczalną pojemność 2200 m. sześciennych.

Niewątpliwie do dnia 1-go sierpnia br. będącego ostatnim terminem zgłoszeń nadejdą jeszcze zgłoszenia z Ameryki a także prawdopodobnie z Holandji Austrji i kilku innych państw, w tem być może z Rosji sowieckiej.

„GWIAZDA" NIE POZWALA NA WYJAZD ROTHOLCA DO BERLINA.

Na ostatniem posiedzeniu żyd. klubu sportowego „Gwiazda" w Warszawie uchwalono po dłuższej dyskusji w żadnym wypadku nie udzielić pozwolenia na wyjazd członka „Gwiazdy" boksera Rotholca na Olimpjadę do Berlina.

SENSACYJNY PROCES O OSZUSTWA POBOROWE.

Przed łódzkim sądem okręgowym toczył się przez kilka dni proces o oszustwa poborowe. Na ławie oskarżonych zasiadł lekarz miejski w Pabjanicach dr. Mieczysław Grzgorzewski, 23-letni poborowy Leonard Rensz, jego ojciec, znany pabjanicki przemysłowiec, Józef Rensz i b. ławnik Pabjanic, Mendel Łaznowski. Jak wynika z aktu oskarżenia, Józef Rensz przy współdziałaniu swego ojca podał się zabiegowi, który miał go uczynić niezdolnym do służby wojskowej. Zabiegu, polegającego na wstrzyknięciu parafiny do moszny oskarżonego, dokonał dr. Grzegorzewski. Zastrzyk spowodował objawy które optycznie bardzo groźnie wyglądały. Mimo to komisja poborowa Rensza uznała zdolnym do wojska. Dopiero druga komisja udzieliła mu odroczenia. Łaznowski pociągnięty został do odpowiedzialności za przeprowadzenie pośrednictwa między Renszami i lekarzem. Na sprawie młody Rensz tłumaczył się, iż nie zamierzał zwolnić się z wojska, chciał jedynie uzyskać odroczenie. Oskarżony lekarz zeznał, iż zastosował pacjentowi punkcję, a nie zastrzyk. Zabiegu tego dokonał, konstatując u Rensza uraz. Sprawa obfitowała w szereg drastycznych momentów. Sąd zawezwał do procesu szereg świadków i biegłych.

W sobotę w godzinach wieczornych Sąd Okręgowy ogłosił wyrok. Oskarżony Leonard Rensz wyraził w ostatnim słowie skruchę i prosił o łagodny wymiar kary, któryby mu umożliwił odbycie służby wojskowej. Został on skazany na 1 rok aresztu z zawieszeniem. Ojciec jego skazany został na 10 miesięcy więzienia. Learz dr. Grzegorzewski skazany został na 2 lata więzienia, a wobec tego że działał w chęci zysku — na 500 zł. grzywny. Dr. Grzegorzewski jest wybitnym działaczem endeckim i piastuje urząd wiceprezesa Stronnictwa Narodowego w Pabjanicach. Pośrednik Łaznowski skazany został na 1 rok więzienia i 500 zł. grzywny.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 13-LETNIEGO CHŁOPCA.

Przed kilku dniami przywieziono do Warszawy ciężko rannego 13-letniego Pinchosa Kogla z Sokołowa - Podolskiego.

K. uczył się w miejscowym chederze i w czasie nauki został kopnięty przez nauczyciela w nogę tak silnie, iż spuchła mu noga. Nieszczęśliwy chłopiec przeleżał cztery dni w łóżku i lekarz stwierdził zakażenie krwi.

Chłopca sprowadzono do Warszawy i umieszczono w szpitalu żydowskim na Czystem, gdzie amputowano mu nogę Stan jednak był nadal b. groźny. Rodzice wypisali syna ze szpitala i karetką pogotowia chcieli go zawieźć do domu. W drodze pod Warszawą chłopiec zmarł

Po porozumieniu z Niemcami

AMNESTJA POLITYCZNA W AUSTRJI. — „VATERLÄNDISCHE FRONT“ W WALCE O SPUŚCIZNĘ DOLLFUSSA. — OBAWY PRZED WIELKONIEMCAMI

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, w lipcu.

Austrja przeżywa obecnie wielkie przemiany wewnętrzno - polityczne. Skutki porozumienia między Berlinem i Wiedniem zaczynają się przejawiać... Poszczególne części ogłoszonego programu są realizowane. Doniosłem zdarzeniem wewnętrzno - politycznem jest amnestja, ogłoszona przez rząd austrjacki w środę dnia 22 lipca. Nowy minister w gabinecie Schuschnigga dr. Gleise - Horstenau, przedstawiciel „niemieckich kół narodowych“ dołożył wszelkich starań, aby termin zapowiedzianej amnestji był dotrzymany. Tak się też rzeczywiście stało a ogłoszona amnestja jest najrozleglejszą, jaką kiedykolwiek w Ausrtji ogłoszono, bowiem odnosi się niemal do 99 proc. wszystkich przestępców politycznych a to najrozmaitszych kierunków politycznych. Według danych urzędowych wypuszcza się na wolność 1.400 osób a wstrzymuje się postępowanie sądowe wobec 10.000 osób. Z tego mniej więcej dwie trzecie stanowią przestępcy narodowo - socjalistyczni a jedna trzecia socjalni demokraci. We więzieniu pozostaje tylko 224 więźniów politycznych, z tego 11 socjalnych demokratów ;reszta to przeważnie więźniowie narodowo - socjalistyczni. Rząd Schuschnigga obstawał przy tem, że nie można uwolnić osób, które dopuściły się pospolitych zbrodni, za jakie uważa się zamachy bombowe i t. p„ których ofiarami padły niewinne osoby. Do austrjackiego życia politycznego wraca przeto znaczna liczba osób, a liczba ta jeszcze się zwiększy, bowiem w najbliższych dniach zniesiony będzie obóz koncentracyjny w Wöllersdorfie. Oprócz tego w pełnej mierze dozwolony będzie powrót emigrantów politycznych z Niemiec ,co również zasili akcję polityczną hakenkreuzlerowców austrjackich, chociaż przypuszcza się iż znaczna część emigrantów dobrowolnie pozostanie w Niemczech.

Nie ulega wątpliwości, że udzielona amnestja znacznie osłabi front Schuschnigga, a z drugiej strony wzmocni ruch narodowo-socjalistyczny w Austrji, który przy każdej sposobności występywać będzie z hasłami Anschlussu. Nawet wzmożony napływ turystów z Niemiec polityce takiej będzie w znacznej mierze sprzyjał. Koła zbliżone do dzisiejszego gabinetu doskonale zdają sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa.

„Vaterländische Front“ stara się przeto wszelkiemi środkami propagować spuściznę Dollfussa. Dotychczasowy kurs ma być utrzymany. Kiedy w tych dniach przemawiał podsekretarz stanu Guido Zernatto, jeden z przywódców Frontu patrjotycznego wyraził zdanie, że idea Frontu ojczyźnianego wyklucza utworzenie wewnątrz frontu jakichkolwiek innych partyj i że próby wytworzenia w łonie Frontu patrjotycznego jakiejkolwiek grupy będą energicznie zwalczane. Pamięć Dollfussa ma być ożywiona aby w ten sposób jasno oświetlona była i „Dollfuss-Strasse“, jak kanclerz związkowy nazywa dotychczasowy kurs polityczny. W rocznicę tragicznej śmierci Dollfussa urządzone były uroczyste akademje żałobne. W dniach 24 i 25 lipca w całej Austrji powiewały czarne chorągwie, a wieczorem 24 lipca wszyscy mieszkańcy zapalili w oknach świece. Kanclerz związkowy Schuschnigg wygłosił wielkie przemówienie do radja. Dnia 25 lipca odbywały się we wszystkich kościołach nabożeństwa żałobne, a tego samego dnia popołudniu, w godzinę, w której Dollfuss wyzionął ducha, dzwoniły wszystkie dzwony. W uroczystościach żałobnych wzięły udział wszystkie garnizony wojskowe.

Przemówienie podsekretarza stanu Zernatta, który dowodził, że w Austrji nie będą pozwolone żadne organizacje partyjne, niedawne przemówienie komisarza związkowego Adama, który oświadczał, że Austrja pozostać musi wierną programowi katolickiemu, wyrażającemu się w nazwiskach Seipla, Dollfussa i Schuschnigga tak samo, jak uroczystości żałobne z okazji rocznicy śmierci Dollfussa jasno dowodzą, że rząd stara się przeciwdziałać niebezpieczeństwu, jakie wypływa nie tylko z nowej propagandy hakenkreuzlerowskiej, ale i z realizacji obietnicy, że do gabinetu wzięte zostały żywioły narodowo-niemieckie.

Nie ulega wątpliwości, że jakakolwiek rekonstrukcja jest niebezpieczeństwem. W dotychczasowym gabinecie decydującym czynnikiem był Schuschnigg. Obecnie w gabinecie obok niego jest druga osobistość, dr. Gleise - Horstenau, jednak pozycja Schuschnigga może być jeszcze bardziej osłabiona, skoro tylko do rządu jego wstąpi jeszcze jeden z czynników, który wprawdzie nie należałby do partji narodowo - socjalistycznej, ale który jednak jest zwolennikiem idei hakenkreuzlerowskich. Żywioły takie łatwo bowiem mogą stać się bojownikami o Austrję, która na zewnątrz byłaby niezależną, ale wewnątrz zglajchszaltowaną z Niemcami.

Wł. Karn.

Nowy port w Tel Awiwie solą w oku prowodyrów arabskich

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. W Jaffie panuje dziś nastrój podniecony, który przypomina naprężenie w chwili wybuchu rozruchów.

Nastrój ten jest wynikiem nieokiełzanej hecy, jaką uprawiają ekstremiści arabscy, w związku z przygotowaniami do obchodzenia setnego dnia strajku arabskiego.

Kilka bomb rzucono w różnych punktach Jaffy. Wśród tłumu Arabów uwijają się agitatorzy, którzy rozwijają gorączkową działalność. Pewną liczbę agitatorów aresztowano.

Oddział specjalnej policji wysłano dziś do Bait Wegan, aby nie dopuścić do wystąpień arabskich.

W miejscowości tej panuje naprężony nastrój. Krążą różne pogłoski. Według jednej wersji, dziś w nocy czynione będą próby skierowania większych tłumów arabskich w stronę wybrzeża. Jak przypuszczają, wystąpienia arabskie zwrócone są przeciwko nowemu portowi w Tel Awiwie.

Władze wydały szereg zarządzeń ochronnych.

Dynamit czy sól

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Policjant żydowski w Hajfie zaaresztował Araba z Hauranu, który niósł pół kilograma dynamitu. Arab tłumaczył się, że to jest sól, którą otrzymał od nieznanej mu osoby z Transjordanji.

• • •

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Według wiadomości z ostatniej chwili, uzbrojone bandy arabskie gromadzą się na szosie Jerozolima — Jaffa. Banda podpaliła drzewa w lesie rządowym.

Natychmiast zaalarmowano większy oddział wojska. Wywiązała się regularna bitwa z udziałem samolotów.

• • •

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Żyd z Samarji został w Nablusie zraniony przez dwóch Arabów, którzy zażądali od niego wydania pieniędzy

—oOo—

Na jakie cele banki arabskie udzielają pożyczek

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Bank arabski z Jaffy udzielił przewoźnikom arabskim z Jaffy pożyczki w wysokości 300 funtów.

Czernichowski delegatem palestyńskiego Pen-Clubu

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Penclub palestyński wydelegował poetę Saula Czernichowskiego jako delegata na międzynarodowy Kongres Penclubów, który odbędzie się z końcem sierpnia w Argentynie.

Stała komunikacja lotnicza Brindisi-Hajfa

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Wkrótce ma być otwarta przez wielkie włoskie towarzystwo lotnicza, stała komunikacja lotnicza między Brindisi a Hajfą. Pierwszy lot odbędzie się 1 sierpnia br.

ROZMAITOŚCI

Zanik słynnych kawiarni paryskich

Wskutek ciągłej przebudowy i modernizacji stolicy Francji niejedna już ze słynnych kawiarń paryskich, będących punktami zbornemi literatów, dziennikarzy i artystów, znikła z powierzchni ziemi.

Obecnie znów nadchodzi wiadomość o zamknięciu i przebudowie na wielką restaurację kawiarni Mahieu, gdzie stale spędzał wszystkie chwile wolne od pracy słynny artysta dramatyczny Mounet-Soully i gdzie ulegając prośbom grona swych przyjaciół, nieraz deklamował monologi i całe sceny z bogatego swego repertuaru.

Inna jeszcze słynna kawiarnia na rogu Rue de Sevres i Boulevard Montparnasse straci swą dawną postać, ustępując miejsca zakładowi nowoczesnemu. Kawiarni tej stałym gościem był wielki poeta i autor dramatyczny Francois Coppee.

Nowy jednak właściciel i odnowiciel tej kawiarni postanowił uczcić słynnego jej klijenta, nadając swemu zakładowi nazwę „Cafe - Coppee“.

Tajemnica wiecznej młodości

Władca wschodnio - indyjskiego państwa holdowniczego Andh posiadł — jak pisze jeden z dzienników paryskich — tajemnicę wiecznej młodości.

Maharadża ten, liczący dzisiaj 70 lat, zwraca uwagę swym wyglądem młodzieńczym, wzrokiem połyskującym, uśmiechem uprzejmym. Małżonka zaś jego, kobieta 36-letnia, matka ośmiorga pięknych, zdrowych dzieci, robi wrażenie panny szesnastoletniej.

Maharadża oświadcza, że spodziewa się dożyć setnego roku, gdyż odczuwa pełnię sił żywotnych i radość życia. Tajemnicą zaś, której zawdzięcza swe siły i zdrowie, jest — jak twierdzi — kontrola techniki oddychania.

Metoda tą którą stale stosuje, ma — jego zdaniem — nietylko zwalczać starość, ale także ból, wszelkie niedomagania i uczucie zmęczenia.

Oddychanie — powiada — to najważniejsza funkcja organizmu ludzkiego i dlatego niezmiernie jest ważną dokladna jej kontrola. Rytmiczne oddychanie i pewne ćwiczenia specjalne wzmacniają płuca, mięśnie, organy trawienia, nerwy, serce i naczynia krwionośne.

Głównym warunkiem — powiada dalej żywotny maharadża — wszelkich ćwiczeń oddechu jest trzymanie dłoni płasko na ziemi, ciało zaś musi być na wznak rozciągnięte.

Maharadża tak wierzy w skuteczność swego systemu, że zaprowadził go we wszystkich szkołach swego państewka.

—oOo—

Nowa kometa

Członek obserwatorjum astronomicznego w Tokjo, Shigeru Kamlo, zaobserwował nową kometę 6-tej wielkości w pobliżu konstelcji Małego Lwa.

Zubożenie Niemiec pod rządami Hitlera

Londyn, ŻAT. Z sprawozdania ogłoszonego przez angielski departament dla handlu zagranicznego wynika niezbicie, że pod reżimem nazistycznym odbywa się *nieustanne zubożenie narodu niemieckiego*. Sprawozdanie przedłożył radca handlowy ambasady angielskiej w Berlinie Donaldson Rawlins.

Sprawozdanie podnosi, że nie jest łatwą rzeczą dać przegląd sytuacji gospodarczej Niemiec. To też nie są wykluczone pewne usterki i niedokładności. Ze stanowiska międzynarodowych obrotów handlowych dojść należy do wniosku, że *Niemcy coraz bardziej ograniczają się do własnych kapitałów*. Handel niemiecki zmierza w kierunku samostarczalności i izolacji od reszty świata. Polityka ta powoduje rosnącą pauperyzację i obniża coraz bardziej poziom życia ludności, wpływając ujemnie na eksport niemiecki. Sprawozdanie wskazuje, że naturalnym skutkiem tego programu, za który Niemcy płacą bardzo drogo, powstało sztuczne ożywienie *w przemyśle żelaznym, maszynowym, cementowym, samochodowym i budowie okrętów*. Cofnęła się natomiast znacznie produkcja środków spożycia, ponieważ siła nabywcza ludności naskutek wzrostu cen zmalała.

Znaczne szkody wyrządził też handlowi zagranicznemu Niemiec bojkot antyhitlerowski. Odnośnie do handlu zagranicznego Niemiec sprawozdanie głosi: *Eksport pomimo wysiłków rządu nie odpowiadał ożywieniu gospodarczemu*. Koszta produkcji w Niemczech są zbyt wysokie, aby wyroby niemieckie mogły skutecznie konkurować na rynkach zagranicznych bez subsydjów rządowych. System kontyngentowy, ograniczenia dewizowe wraz z czynnikami natury psychologicznej, jak naprzykład bojkot żydowski spowodowały dalsze trudności. *Sztuczne ożywienie na rynku wewnętrznym wywołało zwiększone zapotrzebowanie surowców, które Niemcy muszą importować*. Od 1933 import niemiecki jest wyższy niż eksport. Jedynie w nielicznych wypadkach zaznaczyła się nadwyżka bilansu handlowego, która poszła na pokrycie długów zagranicznych i innych należności nie podpadających pod moratorjum transferowe.

Sprawozdanie zawiera też przegląd sytuacji poszczególnych gałęzi przemysłu w Niemczech. Przemysł filmowy w okresie 1932—1935 skurczył się prawie o 25 proc. Surowa kontrola ministerstwa propagandy pozbawiła przemysł filmowy swobody. Tłumienie wszelkiej indywidualnej inicjatywy nie mogło stworzyć sprzyjającej atmosfery dla rozwoju przemysłu filmowego.

93.000 ŻYDÓW WYEMIGROWAŁO Z NIEMIEC.

Berlin, (ŻAT.) Komisja emigracyjna przy reprezentacji Żydów niemieckich wraz z Hilfsvereinem i z urzędem palestyńskim opracowała sprawozdanie statystyczne o emigracji Żydów z Niemiec pod rządami Hitlera. Ze sprawozdania tego wynika, że od 1 lutego 1933 do 1 kwietnia 1936 wyemigrowało z Niemiec 93.000 Żydów. Z powyższej liczby 18.000 nie będących obywatelami niemieckiemi powróciło do krajów ich pochodzenia.

Z pośród ogółu Żydów, którzy wyemigrowali 22.000 osiedliło się w różnych krajach europejskich, do Palestyny wyemigrowało 31.000, zaś 22.000 wyemigrowało do krajów zamorskich, głównie zaś do St. Zjednoczonych.

Liczba Żydów w Niemczech na dzień 1 kwietnia 1936 wynosiła 409.000.

Sprzeczne wiadomości

Paryż, 26. 7. PAT. Obok komunikatów, pochodzących ze źródeł rządowych hiszpańskich, *które świadczą o znacznych postępach armji rządowej*, prasa paryska podaje również informacje z Lizbony i wiadomości uzyskane od własnych korespondentów, które przedstawiają przebieg ostatnich walk w zupełnie innem świetle. Jak donosi „Paris Soir“, gen. Mola zapewnia, że jest panem sytuacji na przełęczach prowadzących do Madrytu. Powstańcy mieli zająć przełęcze Leon, Guadarrama i Samossiera, a obecnie mają zejść na równinę, prowadzącą do Madrytu. Wojska powstańcze miały również zadać poważną porażkę lewicowej milicji w Gijon (prow. Oviedo). W akcji wojsk powstańczych dużą rolę odgrywać ma lotnictwo. W czasie raidu miało ponieść śmierć od bomb powstańców 250 żołnierzy rządowych. Podobno powstańcy wzięli do niewoli żonę *premjera Girala* pomiędzy San Rafael i Madrytem. W ręce powstańców miało wpaść również 56 deputowanych lewicowych w chwili gdy usiłowali przejść granicę portugalską. Powstańcy zapewniają wreszcie, że krążownik „Amiralte Cervera“ przeszedł na ich stronę.

Londyn, 26. 7. PAT. Agencja Reutera donosi, że krążownik „Jaime“ bombardował wczoraj dwukrotnie o godz. 6.30 i 10.30 Ceutę. Drugie bombardowanie spowodowało poważne szkody.

• • •

Gibraltar, 26. 7. PAT. Skutkiem wydanego przez rząd brytyjski rozkazu ewakuacji, przeszło 7 tysięcy uchodźców hiszpańskich opuściło obszar, na którym zebrali się w oczekiwaniu na możność powrotu do Lalinea. Zachodziła obawa, że wśród uchodźców wybuchną choroby epidemiczne. Dalsza ewakuacja nastąpi dziś wieczorem.

Barcelona ,26. 7. PAT. Liczba zabitych w Barcelonie wynosi w tej chwili, według danych oficjalnych, 310 osób. Sekcja zwłok obywatela włoskiego Jacinto Dogliotti stwierdziła, że nie został on zabity, lecz zmarł skutkiem gruźlicy.

•

Madryt, 26. 7. PAT. Generał Gomez Caminero, dowódca 3 armji został wzięty do niewoli przez wojska powstańcze we wsi Sanabria w prowincji Salamanca.

24 tyś. monarchistów wyruszyło na front

Paryż, 26. 7. PAT. Ciekawe informacje na temat ustosunkowania się do obecnego ruchu powstańczego niezależnych monarchistów hiszpańskich czyli t. zw. „Karlistów“ przynosi korespondent „Paris Soir“ Bertrano de Jouwenel. Karliści są zwolennikami powołania na tron ks. Alfonsa Mikołaja Burbońskiego. Przywódcą karlistów, których wpływy są szczególnie mocne na terenie prowincji Navarra jest Falconde, który w rozmowie z B. Jeuvenelem zaznaczył, iż *24.000 karlistów wyruszyło już na front w stronę Madrytu, San Sebastian i Barcelony*.

Przed przystąpieniem do ruchu, Falconde uzyskał od przywódców wojskowych i od faszystów gwarancje, że obecny ruch nie ma żadnego zabarwienia politycznego i zmierza jedynie do utworzenia dyrektorjatu wojskowego w celu utrzymania porządku. Falconde rozumie przez to obronę jedności Hiszpanji przed działalnością separatystów katalońskich i baskijskich, jak również poszanowanie religji. Falconde twierdzi, że powstańcy mogą zdobyć Madryt dopiero za jakie 8 dni, a potem trzeba będzie jeszcze conajmniej miesiąca na rozszerzenie ich wpływów na cały kraj.

Huragan w Stambule

Konstantynopol, 26. 7. (E). Nad Konstantynopolem przeszła w dniu wczorajszym gwałtowna wichura połączona z piorunami. Wichura przerwała część linij telefonicznych i telegraficznych.

Podczas burzy zginęło podobno kilka osób.

Biskup węgierski o U. H. w Jerozolimie

Budapeszt ŻAT. Biskup kościoła reformowanego na Węgrzech senator dr. Baltazar otrzymał zaproszenie od rektora Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie dr. Hugo Bergmana na zwiedzenie Palestyny w charakterze gościa Uniwersytetu. Jako odpowiedź na zaproszenie otrzymał dr. Bergman następujące pismo:

„Wielkim zaszczytem było dla mnie otrzymanie listu Pana wraz z książką o historji dziesięcioletniej działalności Uniwersytetu Hebrajskiego. Z podwójnych względów, a mianowicie, opierając się na historji i na etyce, umiem ocenić wielkie błogosławieństwo genjusza żydowskiego. Jest mi niezwykle miło stwierdzić, że błogosławieństwo to jest szerzone na całym świecie przez U. H. Już od dawna pragnę zwiedzić Ziemię Świętą, by zakończyć tem moje życie, które było dla mnie walką i cierpieniem.

Jestem Panu wdzięczny, że przez to zaproszenie pragnienie moje jest bliższe realizacji“.

Skąd pochodzi broń terorystów arabskich

Jerozolima, (ŻAT). Arabska kontrabanda broni do Palestyny jest organizowana w szczególny sposób. Jest ona prowadzona dwiema drogami. Jedna grupa przemytników sprowadza morzem broń i bomby, druga zajmuje się przemycaniem amunicji drogą lądową. Karabiny są pochodzenia brytyjskiego i greckiego, do których nadaje się angielska amunicja modelu „Standard“, w które zaopatrzone są oddziały wojskowe w Palestynie. Karabiny sprowadza się w małych ilościach łodziami żaglowemi. Wobec tego jednak, że małe łodzie żeglowe nie są w stanie przepłynąć Morza Śródziemnego, Arabowie posługują się niemi tylko do przeprawiania z wielkich okrętów, które dostarczają jej z za morza, a nie dopływają do brzegów Palestyny. Zarówno w nocy, w ciemnościach, jak i w dzień nadchodzą wielkie okręty do umówionego miejsca i sygnałami porozumiewają się z żaglówkami. W kołach miarodajnych sądzą, że są to przeważnie okręty greckie, gdyż większa część przemycanej broni jest pochodzenia greckiego. Kontrabanda amunicji drogą lądową jest bardzo prymitywna. Sprowadza się ją w wielkich ilościach w koszach i nakrywa się warstwą owoców. Amunicji dostarcza przeważnie Transjordanja.

Sir Sasoon o roli lotnictwa

Londyn, 26. 7. (L). W Londynie odbyło się święto lotnicze, które zgromadziło wielką ilość lotników i lotniczek. Okolicznościowe przemówienie wygłosił minister lotnictwa Sasoon o roli lotnictwa w życiu nowoczesnym i zaznaczył, że panują dwa poglądy: Jedne państwa przypisują lotnictwu znaczenie wojenne, inne państwa znowu widzą w niem wspaniały środek do zjednoczenia i zaciśnienia stosunków międzynarodowych.

Czas już najwyższy, — zaznaczył min. Sasoon, — aby ten drugi pogląd zwyciężył i został przyjęty przez cały świat.

Rząd francuski tępi śrubowanie cen

Paryż, 26. 7. (F). We Francji zauważono ostatnio dużą i niczem nieuzasadnioną zwyżkę niektórych produktów, a w szczególności cukru. Władze przystąpiły do opracowania ustawy w tym kierunku.

Zanim ustawa wejdzie w życie, władze tępią niczem nieuzasadnioną zwyżkę i nakładają kary na tych, którzy śrubują ceny. W ostatnim tygodniu władze ukarały 2.000 osób za pobieranie nadmiernych cen.

NESTOR DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH W AMERYCE

Nowy Jork (ŻAT.) Nestor dziennikarzy żydowskich w Ameryce, naczelny redaktor „Forwertsu ukończył w tych dniach 76 rok życia. Ab. Kahan prosił o nieurządzanie jakichkolwiek uroczystości, pomimo to otrzymał setki depesz gratulacyjnych od różnych związków robotniczych i instytucyj, literatów, działaczy i polityków amerykańskich z życzeniami wielu lat owocnej pracy.

Sprawa broni dla Hiszpanji groziła rozłamem w rządzie francuskim

Paryż, 26. 7. PAT. Ogłoszony po zakończeniu rady ministrów komunikat Havasa *położył kres gwałtownej polemice prasy prawicowej przeciwko sprzedaży samolotów francuskich rządowi hiszpańskiemu*, rząd francuski wypowiedział się bowiem przeciwko tego rodzaju pomocy, któraby mogła być interpretowana jako mieszanie się do wewnętrznych spraw Hiszpanji.

Prasa prawicowa wyraża zadowolenie z tej decyzji rządu. „Echo de Paris“ przewiduje na skutek tej uchwały, że 17 samolotów typu Poteż, które wczoraj wieczorem były przygotowane już do odlotu do Madrytu, otrzymały rozkaz pozostania na lotnisku w Etampes.

„Journal des Debats“ przypisuje te wyniki kampanji prasowej, jaka się wywiązała z tego powodu i twierdzi, że już sama długotrwałość obrad ostatniego posiedzenia rady ministrów świadczy, *że porozumienie zostało osiągnięte nie bez trudności i było raczej rezultatem obawy przed rozłamem*. Dziennik atakuje premjera Bluma i min. lotnictwa Cota, wyraża jednak obawy, aby prywatne firmy nie wysyłały transportów broni do Hiszpanji, powołując się na sygnalizowany przez niektóre dzienniki fakt, że na dworcu kolejowym w Bourges stoi 5 wagonów z armatami i amunicją, przygotowanych do odjazdu do Bordeaux. Dziennik twierdzi wreszcie, że „Quai d'Orsay“ było trzymane zdala od tych przygotowań, a jak się zdaje, również i ministerstwo wojny nie zostało o tem odpowiednio i we właściwym czasie poinformowane.

Jeżeli chodzi o prasę lewicową, to przytacza ona liczne przykłady przemawiające przeciwko tezom prasy prawicowej, przypominając, że swego czasu Francja udzieliła pomocy białym wojskom rosyjskim gen. Denikina i Wrangla, a Jugosławja i Turcja przyszły również z pomocą rządowi greckiemu w czasie rewolucji w marcu ub. r

* * *

Madryt, 26. 7. PAT. Rząd hiszpański zawiadomił za pośrednictwem radja *o poddaniu się wojsk powstańczych w Villarrobledo (prow. Albacete)*. Zajęcie tego miasta oddało w ręce wojsk rządowych linję kolejową Madryt—Murcia. Potwierdza się również wiadomość o poddaniu się wojsk powstańczych w Albacete oddziałom rządowym, wysłanym z Murcji, Cartageny i Walencji.

* * *

Barcelona, 26. 7. PAT. Wczoraj rano ukazał się dziennik urzędowy, zawierający dekrety o wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy i zwiększeniu o 15 proc. zarobków poniżej 6000 pesetów rocznie.

* * *

Casablanca, 26. 7. PAT. W dniu wczorajszym do portu w Tangerze wpłynęło 6 łodzi podwodnych hiszpańskiej floty rządowej.

Król Edward we Francji

Paryż, 26. 7. PAT. Król Edward 8-my i prezydent Lebrun dokonali w Vimy (dep. Pas de Calais) odsłonięcia pomnika, wzniesionego ku czci 11 tysięcy Kanadyjczyków, poległych podczas światowej wojny we Francji. W uroczystości wzięli udział ministrowie Duff Cooper, Malcolm MacDonald, Delbos, Bastid oraz kanadyjski minister obrony narodowej Mackenzie. Z Kanady przybyło na uroczystości 6 tysięcy b. kombatantów pod dowództwem gen. Rossa.

Wzgórza w Vimy były terenem najzaciętszych walk w ciągu całej wojny. Były one głównemi pozycjami tego odcinka frontu, punktem węzłowym słynnej „Linji Zygfryda“.

Rząd francuski uczynił dar z tej części obszaru rządowi kanadyjskiemu.

Po wygłoszeniu modłów zabrał głos król Edward 8-my, który zakończył swe przemówienie słowami: „Z uczuciem czci dla poświęcenia tych, którzy tu polegli i dumny, że byłem ich towarzyszem broni, odsłaniam ten pomnik“.

Po przemówieniu króla angielskiego zaległa 2 minutowa głęboka cisza, poczem wygłosił przemówienie prezydent Lebrun.

„Odprężenie“ w Austrji

Berlin, 26. 7. PAT. Prasa niemiecka notuje nadal w obszernych artykułach własnych korespondentów w Austrji rozwój austrjackiej sytuacji wewnętrznej, wyrażając cały szereg przypuszczeń oraz dezyderatów w związku z zapowiedzianem na poniedziałek w Berlinie rozpoczęciem niemiecko-austrjackich rokowań handlowych. Dzienniki uwypuklają zarazem duże znaczenie wznowienia obustronnego ruchu turystycznego, *podkreślając przytem, że do rozwiązania pozostałych kwestyj, zarówno gospodarczych jak i politycznych należy podchodzić z rozwagą.*

W związku z odprężeniem politycznem w Austrji, nastałem po ogłoszeniu amnestji, urzędowy organ partyjny „Voelkischer Beobachter“ donosi z Loeben o zwolnieniu 5 oskarżonych, skazanych w dniu 21 i 22 bm. za zdradę stanu i działalność nielegalną na długoterminowe kary pozbawienia wolności.

CHWYCIŁ ZA SŁOWO

Ona: — Jeśli nie dostanę kapelusza, nie odezwę się do ciebie ani razu w ciągu dwóch tygodni.

On.: — Czy mogę na to liczyć?

(Le Rire).

Nowe poszukiwania nafty w Czechosłowacji

Praga, Czechosłowacja posiada małe źródła naftowe w okolicach Hodonina na pograniczu morawsko - słowackiem, które jednak dają tylko ciężką naftę, nienadającą się do rafinerji benzyny. Lekka nafta wydobywana jest w znikomych ilościach (zaledwie 200 litrów dziennie) w Mikowie na Słowaczyźnie wschodniej. Ostatnio przy udziale rządu czynione tam są wiercenia celem odkrycia większych źródeł. W razie dodatnich wyników rząd przystąpi do zorganizowania spółki, która zajmie się eksploatacją nafty w tej części Słowaczyzny.

Jak donosi prasa czechosłowacka, w tych dniach firma Bata w Zlinie otrzymała z Rumunji instrumenty wiertnicze, przy pomocy których w ciągu jednego dnia dosięgnąć można 40 do 80 metrów głębokości, a to aż do 3.000 metrów. Narzędzia te przyspieszą poszukiwania nafty na pograniczu morawsko-słowackiem, jakie przedsiębierze obecnie firma Bata. Wiercenia pochłoną około 2 miljony koron. W razie dodatnich wyników odkryte źródła naftowe miałyby ogromne znaczenie gospodarcze i militarne.

—o0o—

Czechosłowacja finansuje rozbudowę armji rumuńskiej

Bukareszt. Rumuński minister skarbu poinformował w tych dniach dziennikarzy rumuńskich o pożyczce czechosłowackiej dla Rumunji. Z pożyczki tej finansowane będą zamówienia wojskowe Rumunji w Pradze a równocześnie uwalniane będą należytości czechosłowackie w Rumunji. Z pożyczki tej finansowana będzie dalej budowa nowej linji kolejowej łączącej oba państwa.

Na pokrycie rumuńskich zamówień wojskowych w Czechosłowacji przeznaczono 200 miljonów Kcz. Kredyt handlowy dla firm rumuńskich wynosi 160 miljonów Kcz. Ogólna suma pożyczki kolejowej wynosi 95 miljonów Kcz.

Według najnowszych wiadomości pochodzących z źródeł francuskich, w najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa nowej drogi automobilowej z Koszyc na Słowaczyźnie przez Czerniowce w Rumunji do Odessy na Ukrainie. Droga ta będzie miała olbrzymie znaczenie gospodarcze i strategiczne.

ZAWODY O WEJŚCIE DO KLASY A. K. O. Z. P. N.

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie dwa mecze o wejście do klasy A.

Czarni pokonali Bocheński K. S. 4:0 (2:0) oraz Tarnovia — Łobzowiankę 10:2 (4:0).

W zawodach o mistrz. klasy A. Garbarnia Ib zremisowała z Krowadrzą 3:3 (1:1)

ŚLĄSK POLSKI PROWADZI 3:1 Z ŚLĄSKIEM NIEMIECKIM

Katowice. W sobotę rozpoczął się w Katowicach mecz tenisowy pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków. Pierwszego dnia rozegrano 4 spotkania, przyczem Śląsk Polski wygrał trzy, a przegrał jedno. W niedzielę zakończenie meczu.

WALASIEWICZÓWNA WYRÓWNAŁA DWA REKORDY ŚWIATOWE

Katowice. W Czeladzi odbyły się ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, w ramach których startowały ostatni raz przed wyjazdem na Olimpjadę Walasiewiczówna, Wajsówna i Kwaśniewska w swych popisowych konkurencjach.

Walasiewiczówna startowała w dwóch konkurencjach: na 50 i na 100 matrów, wyrównując w obu konkurencjach rekordy światowe. Na 50 mtr. Walasiewiczówna uzyskała czas 6,4 sek. a na 100 mtr. — 11.6 sek. Rekord światowy na 50 mtr. należy do Walasiewiczówny, podczas gdy na 100 mtr. zarówno Walasiewiczówna jak i Stephens osiągnęły już ten sam wynik.

Kwaśniewska startowała w oszczepie, zajmując pierwsze miejsce świetnym wynikiem 44,03 mtr. Wynik ten jest lepszy od jej dotychczasowego rekordu Polski o 94 cm. druga skoiei Kamieniecka z katowickiego Sokoła uzyskała 24,68 mtr.

Słabiej wypadła Wajsówna w dysku, która osiągnęła również bardzo dobry wynik 43,62 mtr.

O MISTRZOSTWO POLSKI W WATERPOLO

W niedzielę, w meczu Waterpolo o mistrzostwo Polski, Warszawski AZS pokonał krakowską Makkabi 1:0 (0:0). Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył dla akademików Gumkowski. Zawody prowadził p. Szabłowski.

MISTRZ Klubów ROBOTNICZYCH PRZEGRYWA W STRYJU

Stryj. W meczu o wejście do ligi rozegranym w Stryju, miejscowa Pogoń pokonała mistrza podokręgu robotniczego Śląska R. K. S. Wielkie Hajduki 3:0 (2:0). Drużyna stryjska zagrała jeden z najlepszych swych meczów w sezonie i miała prawie przez cały czas zawodów przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Legaszewski, Zebaczyński i Zasławski. Sędziował p. Brach.

SENSACYJNA PORAŻKA LWOWSKIEJ POGONI W JAROSŁAWIU

Jarosław. W meczu towarzyskim w Jarosławiu Pogoń lwowska przegrała niespodziewanie z miejscowem Ogniskiem 2:3 (1:2). Pogoń wystąpiła w osłabionym składzie, bez olimpijczyków oraz Niechcioła i Zimmera.

15-TY ETAP TOUR DE FRANCE

Paryż. 15-ty etap Tour de France wygrał Ducazeaux (Francja), przebywając dystans 325 klm. (Perpingnan - Luchon) w czasie 11 godz. 57 min. 32 sek., drugie miejsce zajął Mersch (Luxemburg) o koło.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi wciąż Belg Maes z czasem ogólnym 100:41:05 przed swoim rodakiem Vervaecke 100:46:17 i Francuzem Magne 100:50:08.

Kronika krakowska

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Aleksandrowicz Juljan Warneńczyka 14, tel. 189-99; dr. Fischel Tobjasz Krakowska 31 tel. 172-43; dr. Landau Zygmunt św. Gertrudy 2, tel. 112-83; dr. Żabiński Robert Szewska 22, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

POSIEDZENIE PREZYDJUM KOMITETU DLA SPRAW ŚWIATOWEGO KONGRESU ŻYDOWSKIEGO.

Posiedzenie prezydjum dla spraw I. Światowego Kongresu żydowskiego, odbędzie się dziś tj. w poniedziałek dnia 27 lipca br. o godz. 12-tej w połud. (Rynek 30).

* * *

Komisja lokalna dla spraw Światowego Kongresu żydowskiego w Krakowie zawiadamia, że wspólne posiedzenie wszystkich organizacyj młodzieży odbędzie się we wtorek dnia 28 bm. o godz 6-tej wiecz. w lokalu WIZO Mikołajska 6, I. p. a nie jak było podane w zaproszeniach, w poniedziałek.

Z WYSTAWY WNĘTRZ ZABYTKOWYCH Z PAŁACU HR. PUSŁOWSKICH

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie chcąc udostępnić szerszej publiczności i zgłaszającym się licznym wycieczkom zwiedzanie zbiorów w Pałacu hr. Pusłowskich przedłużyła czas trwania Wystawy do dnia 2 sierpnia br.

Wystawa przedstawia się niezwykle interesująco, czego najlepszym dowodem jest wielki napływ zwiedzających.

Cenne pod względem artystycznym zbiory hr. Pusłowskich zostały dzięki właścicielowi otwarte dla ogółu. Ksawery hr. Pusłowski dochód z Wystawy przeznaczył na budowę nowego gmachu Muzeum Narodowego.

Wśród wielu cennych objektów, wypełniających wnętrze pałacu, wielkie zainteresowanie budzą obrazy w salonie na I. p. gdzie wisi portret Marji hr. Pusłowskiej pędzla Jana Matejki malowany w r. 1871, będący jednym z najsilniejszych dzieł portretowych mistrza. Obok zdobią ściany dzieła Delacroix, Winterhaltera, Cognięta, Grottgera, Malczewskiego, oraz Piotra Hemmskerka (z około 1540 r.) wspaniały obraz przedstawiający Wenus na tle krajobrazu. Wśród rzeźb wyróżniają się dwa popiersia Piotra hr. Moszyńskiego i Eleonory Karwickiej, dłuta Henryka Stattlera rzeźbione w Rzymie w r. 1853.

Wystawa otwarta jest codz. w godz. 11—14 i 15—18.

MŁODOCIANA ZŁODZIEJKA

Organa Policji Państw. w Krakowie aresztowały wczoraj 17-letnią Janinę Rajewską bez zajęcia i miejsca zamieszkania za szereg kradzieży dokonanych w kościele marjackim w Krakowie. Rajewskiej podczas rewizji odebrano kilka portmonetek damskich, przybory toaletowe, złoty zegarek damski oraz różne zapiski i fotografje, które można oglądać celem rozpoznania w I. Komisarjacie P. P. przy ul. św. Jana 13 w godzinach urzędowych. Młodocianą złodziejkę osadzono w więzieniu.

BÓJKA

Wczoraj o godz. 5-ej popołudniu doszło na Rynku Podgórskim na tle wzajemnych porachunków do awantury między kilkoma osobnikami, którzy poczęli się nawzajem bić, czem się dało. W trakcie awantury poraniony został w głowę jakiemś narzędziem Józef Ziętara z Kosocic, któremu musiano udzielić pomocy lekarskiej.

SPADŁ Z KONIA

Robotnik Józef Kocik zam. przy ul. Miodowej 54, jadąc konno ulicą Starowiślną, spadł skutkiem pośliźnięcia się konia na jezdnię, przyczem doznał złamania lewej nogi. Wezwane na miejsce Pogotowie Ratunkowe odwiozło Kocika do szpitala św. Łazarza.

TO I OWO

Krzesińska znów tańczy

Jak donoszą z Londynu, tak głośna w swoim czasie kochanka cara Mikołaja II, tancerka Krzesińska, występuje obecnie, choć liczy już 64 lata, znów na scenie teatru londyńskiego Covent Garden Opera.

Zbyt znane są jej dzieje, by je przypominać, widocznie jednak wyczerpały się już wszelkie fundusze, jakie zdołała uratować podczas swej ucieczki z Petersburga, skoro znów tańczy.

Występy sędziwej tancerki cieszą się podobno wielkiem powodzeniem.

Dziecko-olbrzym

Na zjeździe lekarzy w południowo - francuskiem mieście Perpignan, profesor wydziału lekarskiego uniwersytetu w Tuluzie, dr. Calvet, przedstawił referat o znajdującem się pod jego opieką lekarską dzie ku olbrzymie.

Pięcioletni ten chłopiec mierzy już metr 23 centymetrów wysokości, co odpowiada wzrostowi dziecka dwunastoletniego i waży 36 kilogr., głos przytem tego chłopca przypomina raczej głos dorosłego człowieka, niż głos pięcioletniego dziecka.

Jak oświadcza dr. Calvet, przypadki tak nadmiernego wzrostu są bardzo rzadkie, w dziejach bowiem medycyny zanotowano ich tylko dwieście na całym świecie.

Sztuczny pies

Pewien inżynier francuski wpadł na dowcipny pomysł ochrony mienia przed złodziejami: skonstruował gramofon i płyty, które doskonale naśladują szczekanie psa. Gramofon automatycznie puszczany jest w ruch i może być tak nastawiony, że „ujada" regularnie w pewnych odstępach czasu.

Wynalazca twierdzi, że ten sztuczny pies przyczyni się znacznie do bezpieczeństwa folwarków, gdyż zakradającego się złodzieja przerazi z pewnością odzywający się nagle wściekły głos psa. Rzezimieszek oczywiście nie będzie wiedział ,że ten pies napewno go nie ugryzie...

Wzmianka o przetargu

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony:

1. a) na dobudowę nowej części szkoły powszechnej oraz remont starej szkoły na ul. Loretańskiej w Krakowie na roboty: ziemne, murarskie, betonowe, żelbetowe, ciesielskie, terrazowe, ksylolitowe i blacharskie, b) stolarskie i ślusarskie, c) kaflarskie, d) malarskie (klejowe i olejne) i szklarskie, e) instal. centralnego ogrzewania, f) instal. kanalizacyjną i wodociągową, g) izolacyjne.

Przy budowie Muzeum Narodowego w Krakowie roboty izolacyjne.

Przy budowie szkoły powszechnej na gruntach poaugustjańskich roboty izolacyjne.

Szczegóły zamieszczone odnośnie do wyż. wymienionych przetargów na tablicy orjentacyjnej w Wydziale Budowlanym II drzwi Nr. 29 Zarządu m. 60k

Prezydent miasta w. z.:
Dr. Rud. Radzyński m. p.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z ŻYD. TEATRU LETNIEGO.** Dziś w poniedziałek z powodu „Kinot" przedstawienie zawieszone. Jutro we wtorek o godz. 8.45 wiecz nieodwołalnie ostatni raz „Di froj fun der unterwelt" z W. Kaniewską i P. Breitmanem w rolach głównych. Czysty dochod z tego przedstawienia przeznaczony na cel dobroczynny. Bilety wcześniej do nabycia w bufecie pawilonu, a od 7 przy kasie.

— **JUTRO PIERWSZY WYSTĘP STEFANA JARACZA.** Zapowiedziane występy teatru „Ateneum" rozpoczną się jutro we wtorek 28 bm. o godz. 20-tej w teatrze im. J. Słowackiego. Znakomity gość Stefan Jaracz ukaże się w swej ostatniej kreacji w sztuce W. O. Somina „Zamach" w polskiem opracowaniu Marjana Hemara. Partnerka Jaracza w tej sztuce jest świetna artystka i reżyserka Stanisława Perzanowska.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Szyfr 77" (William Powel) „Niebezpieczny kochanek" (Pat O'Brien)

APOLLO: „Wiosna w Paryżu"

ATLANTIC: „Tajemnica czarnego pokoju" (Borys Karloff) „Człowiek o stu maskach" (Ketti Gallian, Spencer Tracy).

BAGATELA: „Królewska kurtyzana" (Dolores del Rio) oraz rewja p. t. „Czardasz... lokaj... miłość..."

DOM ŻOŁNIERZA: „Kochałam go"

PROMIEŃ: „Wybuchowa blondynka" (Jean Harlow) „Legjon nieustraszonych" (Wallace Beery).

STELLA: „Moskiewskie noce".

SZTUKA: „Epizod" (Paula Wessely)

ŚWIT: „Za krzywdę brata" (Buk Jones)

UCIECHA: „Takie są dziewczęta"

WANDA: „Ekscentryczna dama" (R. Yonng, R. Denny, E. Venable).

— **„TORA W,AWODA" (Dietla 11):** Dziś w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. tradycyjne odczytanie Megilat Ejcha.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

CRACOVIA ZWYCIĘŻA W PRZEMYŚLU

Cracovia — Polonja (Przemyśl) 3:1 (0:1)

Przemyśl, 26. 7. (d) W zawodach o wejście do ligi Cracovia pokonała Polonję 3:1. Do przerwy gra była równorzędna. Po zmianie pól Cracovia miała znaczną przewagę. Bramki zdobyli Korbas 2 i Stępień, dla Polonji prawoskrzydłowy z rzutu karnego.

WATERPOLIŚCI MAKKABI KRAKOWSKIEJ REMISUJĄ Z LEGJĄ

Makkabi — Legja 2:2 (2:0)

W zawodach o mistrzostwo Ligi piłki wodnej Makkabi zremisował w Warszawie z Legją. Do przerwy prowadziła Makkabi 2:0 ze strzałów inż. Rittermana. W drugiej części sędzia wykluczył z gry Soldingera II, Legja mająca przewagę jednego zawodnika, zdołała wyrównać przez Szrajbmana I i Zubowicza. Sędziował p. Szabłowski.

ELEANOR HOLM NIE WYSTĄPI NA OLIPJADZIE.

Berlin, Zarząd amerykańskiego komitetu olimpijskiego odrzucił petycję pływaków amerykańskich o ułaskawienie Eleanor Holm-Jarret, usuniętej z drużyny olimpijskiej ze względu na pijaństwo. Na jej miejsce amerykański komitet olimpijski wyznaczył na 100 m. nawznak Edith Motridge.

Eleanor Holm definitywnie więc nie wystąpi na Olimpjadzie.

ANGLJA PROWADZI 2:0 W FINALE PUHARU DAVISA

W pierwszym dniu zawodów finałowych o puhar Davisa Anglja — Australja, Austin pokonał Crawforda 4:6, 6:3, 6:1, 6:1, oraz Perry — Quista 6:1, 4:6, 7:5, 6:2.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą oblic eń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najn niejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nade ych pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje d 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukując słane 0'75. — Za tekstem Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmund Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: dr. Mojżesz Kanfer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.